

TOMASZ SCHEFFLER

Uniwersytet Wrocławski

Nowy ład europejski w poglądach Albrechta Haushofera (1938–1941)

Jeden z bardziej wpływowych i znanych przedstawicieli doktryny rewolucji konserwatywnej, a zarazem zagorzały stronnik narodowych socjalistów Giselher Wirsing zauważył w ostatnich latach istnienia Trzeciej Rzeszy, że tocząca się II wojna światowa „albo stanie się dla Europy wojną zjednoczeniową, albo Europa przestanie istnieć”¹. Wypowiedź G. Wirsinga była symptomatyczna dla znaczących kręgów ówczesnych niemieckich elit politycznych. Rzadko uświadamianym sobie aspektem niemieckiej polityki i myśli politycznej okresu rządów nazistowskich był bowiem fakt, że zarówno w środowiskach opozycji antyhitlerowskiej, jak i w kręgach reżimowych występował pogląd łączący przyszłość i pomyślność Rzeszy z procesem tworzenia się nowego ładu europejskiego. To pewne, że poszczególne koncepcje i propozycje dotyczące reorganizacji porządku międzynarodowego na Starym Kontynencie różniły się między sobą, a odmienności występujące między nimi przybierały, jak przykładowo miało to miejsce w przypadku projektów Kreisauer Kreis i planów nazistowskich, charakter fundamentalny. Niemniej jednak wyrażona przez Wirsinga intuicja przenikała myślenie o przyszłości ojczyzny i Europy niemieckiej klasy politycznej. Warto w tym kontekście zaznaczyć, że podnoszenie postulatu integracji bądź zjednoczenia Europy nie stanowiło integralnego elementu niemieckiej myśli politycznej przez cały okres istnienia Trzeciej Rzeszy. Jeszcze w połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku owo przekonanie należało do rzadkości, pojawiając się przede wszystkim w środowiskach pacyfistycznych i lewicowoliberalnych², choć, co należy odnotować, sporadycznie występowało również wśród rewolu-

¹ Cyt. za H. W. Neulen, *Europa und das 3. Reich. Einigungsbestrebungen im deutschen Machtbereich 1939–1945*, München 1987, s. 5.

² Por. K. Fiedor, *Niemieckie plany integracji Europy na tle zachodnioeuropejskich doktryn zjednoczeniowych 1918–1945*, Wrocław 1991, s. 31 i n., 43 i n., 60 i n., 73 i n., 92 i n.

cyjnych konserwatystów, czego przykładem była twórczości Edgara Juliusa Junga³. Dopiero koniec dekady, zapewne ze względu na bezpośrednie doświadczenie nowej wojny, przyniósł z sobą zasadniczą zmianę postaw elit niemieckich w tej materii, której znamiennym wyrazem była cytowana wypowiedź Wirsinga.

Interesujący przykład wzmiankowanej ewolucji postaw odnaleźć można w poglądach związanego z doktryną rewolucji konserwatywnej profesora geopolityki na uniwersytecie w Berlinie Albrechta Haushofera. Prezentowana przez niego przed wybuchem wojny koncepcja polityczna zakładała, iż podstawowym elementem nowego ładu europejskiego powinno być zawarcie strategicznego sojuszu brytyjsko-niemieckiego, gdyż tylko taki duumwirat byłby rzekomo w stanie realnie decydować o losach kontynentu, a tym samym doprowadzić do zapobieżenia wybuchu nowej wojny⁴. Sprawie tej poświęcony został memoriał sporządzony przez Haushofera latem 1938 r. dla *Auswärtiges Amt*⁵. We wspomnianym dokumencie wyłożony został pogląd jakoby najpoważniejszym zagrożeniem dla światowego i europejskiego pokoju była polityka prowadzona przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej oraz Związek Radziecki. Haushofer uznał jednak, że ze względu na silny nurt izolacjonistyczny występujący w postawie znaczącej części establishmentu amerykańskiego kraj ten stanowił mniejsze niebezpieczeństwo dla stabilizacji politycznej Europy niż ZSRR, który oficjalnie przecież głosił ideę rewolucji światowej⁶. Autor

³ Por. plan E. Junga zawarty w memoriale z kwietnia 1934 r. sporządzonym dla ówczesnego wicekanclerza Rzeszy Franza von Papena. Tekst memoriału opublikował M. Maciejewski w *Edgar Julius Jung und der Nationalsozialismus. Zur Geschichte der konservativ-revolutionären Opposition gegen Hitler*, [w:] *Widerstand und Verteidigung des Rechts*, hrsg. v. G. Ringhausen u. R. von Voss, Bonn 1997, s. 12–21. Omówienie memoriału w języku polskim zob. M. Maciejewski, *Doktryna rewolucyjnego konserwatyzmu wobec narodowego socjalizmu 1921–1945*, Wrocław 1991, s. 447 i n.; por. też T. Scheffler, *Opocyjne środowiska niemieckiej prawicy wobec rządów narodowosocjalistycznych (1933–1939)*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” (dalej jako: SnFiZH), t. 22, Wrocław 1999, s. 342–343.

⁴ Jak zauważył niemiecki historyk Walter Stubbe, Haushofer był „światnym znawcą spraw angielskich”, którego łączyły „niejednokrotnie ścisłe i przyjacielskie stosunki z decydenckimi kręgami w Wielkiej Brytanii”. W. Stubbe, *In Memoriam Albrecht Haushofer*, „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” (VfZ), Jg. 8. (1960), s. 239. Wpłynęło to zapewne na jego nad wyraz pozytywny stosunek do idei współpracy niemiecko-brytyjskiej, co skwapliwie próbowała wykorzystać dyplomacja Trzeciej Rzeszy. Por. *ibidem*.

⁵ W tym czasie A. Haushofer współpracował blisko ze środowiskiem skupionym wokół mianowanego 19 marca 1938 r. na stanowisko sekretarza stanu w *Auswärtiges Amt* Ernsta von Weizsäckera. W tym miejscu warto zwrócić uwagę z jednej strony na zbieżność w poglądach Haushofera i Weizsäckera dotyczących wyznaczenia podstawowego celu niemieckiej polityki zagranicznej (budowa pokojowymi metodami „Wielkich Niemiec” na bazie współpracy Wielkiej Brytanii i Rzeszy), z drugiej natomiast na odmienność w kreślonych przez nich planach dalekosiężnych. Haushofer bowiem wkrótce po wybuchu wojny opowiedział się za budową w Europie struktur ponadpaństwowych, czego koncepcja Weizsäckera nie przewidywała.

⁶ W cyklu artykułów opublikowanych w 1937 r. na łamach periodyku „*Zeitschrift für Geopolitik*” (dalej jako: ZfG) pod zbiorczym tytułem „*Berichterstattung aus der atlantischen Welt*” Haushofer wskazywał na wzrastającą potęgę i znaczenie USA na arenie międzynarodowej oraz na charakterystyczne samoograniczenie się tego państwa w kontaktach z Europą. Wyjątek w izolacjoni-

memoriału nie krył obawy przed dominacją radziecką, jaka mogłaby jego zdaniem zaistnieć w przypadku osłabienia państw zachodnich wewnątrz europejskim konfliktem zbrojnym. W związku z tym, dla zapobieżenia wojnie, a co za tym idzie także i potencjalnemu parciu bolszewików na zachód, Haushofer postulował zawarcie przymierza przez Niemcy i Wielką Brytanię. W jego opinii bowiem tylko te dwa państwa nie były rozdzielone podstawowym konfliktem interesów i jednocześnie zachowały wystarczający potencjał duchowy, ekonomiczny i militarny do odparcia agresji sowieckiej. Na przeszkodzie w zawarciu porozumienia stało zdaniem Haushofera narastające w Brytyjczykach przekonanie o parciu nazistów do wywołania wojny. Tego zaś w jego opinii Londyn chciał przede wszystkim uniknąć⁷. Propozycje Haushofera zawarte w memoriale z 1938 r. nie zakładały jednak powołania federacji czy konfederacji Wielkiej Brytanii i Niemiec, a jedynie zmierzały do utworzenia między nimi ścisłego sojuszu wojskowo-politycznego⁸.

Pomimo wybuchu II wojny światowej Haushofer nie porzucił myśli o doprowadzeniu do porozumienia Rzeszy z Wielką Brytanią. Problem ten stał się tematem odbytego 8 września 1940 r. jego spotkania z bliskim współpracownikiem Hitlera i protektorem rodziny Haushoferów Rudolfem Hessem. Treść ich rozmowy została utrwalona przez Haushofera w notatce zatytułowanej *Gibt es*

stycznej postawie Amerykanów miały w jego opinii stanowić szczególnie bliskie i ożywione stosunki z Wielką Brytanią, których zagrożenie mogłyby doprowadzić, jako jedyny realny powód, do zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w sprawy europejskie. Haushofer zauważył wówczas profetycznie: „Und man ist sich – wenn auch vielleicht nicht in Kansas City oder Denver – so doch ebenso in San Francisco wie in Washington darüber klar, daß ein Existenzkampf Englands die Vereinigten Staaten nicht als teilnahmslose Zuschauer sehen würde. Das Britische Weltreich ist für die Sicherheit Amerikas ebenso nützlich wie umgekehrt. Zwischen beiden Mächten besteht kein Bündnis, aber eine so tiefe Interessengemeinschaft, daß auf beiden Seiten Politik getrieben werden kann, als ob ein unauflösbares Bündnis bestünde. Wer mit England in Konflikt gerät, sollte wissen, daß er auch Amerika unter seinen Gegnern haben wird – allen Neutralitätsgesetzen zum Trotz”. ZfG, 1937, H. 8, s. 653. Por. też analogiczną wypowiedź zawartą w ZfG, 1938, H. 9, s. 730–732. Na temat „niebezpieczeństwa sowieckiego” w ujęciu Haushofera zob. natomiast jego tekst zamieszczony w ZfG z 1938 r., H. 2, s. 107–109.

⁷ Zdaniem Haushofera elity rządzące w Wielkiej Brytanii były skłonne do porozumienia z Niemcami i to na dogodnych dla Rzeszy warunkach. Haushofer wyraził przypuszczenie, że Londyn zgodziłby się na przyznanie Niemcom kolonii w Afryce Zachodniej, uznanie hegemonistycznej pozycji Rzeszy w Europie Środkowowschodniej oraz na rewizję granic. W ostatniej z wymienionych kwestii autor dokumentu nawiązywał jednoznacznie do nabrzmiałego już w tym czasie tzw. problemu sudeckiego. Haushofer przedstawił trafny, jak pokazały późniejsze wydarzenia, pogląd, że Brytyjczycy skłonni byli do wyrażenia zgody na okrojone terytorialnie Czechosłowacji w wyniku rozmów pokojowych. Mylił się jednak, przewidując, iż zbrojne opanowanie terytorium tego państwa oznaczałoby początek wojny z Wielką Brytanią. Minister Spraw Zagranicznych Rzeszy Joachim von Ribbentrop po zapoznaniu się z memoriałem Haushofera miał go opatrzyć komentarzem: „Secret Service Propaganda!”. S. Żerko, *Wymarzone przymierze Hitlera. Wielka Brytania w narodowosocjalistycznych koncepcjach i w polityce III Rzeszy do 1939 r.*, Poznań 1995, s. 328–329.

⁸ Zob. szerzej w tej kwestii M. Maciejewski, *Doktryna...*, s. 476.

*noch Möglichkeit eines deutsch-englischen Friedens?*⁹. Podczas spotkania Haushofer wyraził przekonanie, że Europa, jak miał na to wskazywać trwający konflikt zbrojny, stała się za mała, aby mogła dalej istnieć w swojej dotychczasowej „anarchistycznej formie życia”. Kontynent nasz potrzebował zatem jego zdaniem reorganizacji politycznej polegającej na opracowaniu i wdrożeniu „jakiejś wewnętrznej, federacyjnej struktury”¹⁰. Za nowym ukształtowaniem stosunków europejskich przemawiały także w przeświadczeniu Haushofera potrzeba utrzymania znaczenia starego kontynentu w globalnej polityce oraz konieczność jego zabezpieczenia przed „sowiecko-rosyjską Eurazją”. W rozmowie z Hessem Haushofer podniósł również, iż przyszlą wspólnotę europejską będą mogły utworzyć wyłącznie wspólnym wysiłkiem Niemcy i Wielka Brytania. Pozostałe mocarstwa europejskie, tzn. Francja i Włochy, były bowiem jego zdaniem zbyt słabe, aby odegrać istotniejszą rolę w procesie integracyjnym. Godnym odnotowania jest ponadto postulat Haushofera, zgodnie z którym nowy, pokojowy ład europejski nie mógłby opierać się na „policyjnym panowaniu jakiegoś jednego mocarstwa”. Wypowiedź ta w sposób niedwuznaczny nieprzychylnie odnosiła się do propagowanej przez nazistów idei wyłącznego panowania nad światem¹¹.

Jak wspominaliśmy, podstawą przedstawionej w trakcie rozmowy z Hessem koncepcji wspólnoty europejskiej był sojusz brytyjsko-niemiecki. Jednak dla Haushofera nie ulegało wątpliwości, że ze względu na występujące we wzajemnych stosunkach poczucie zagrożenia ze strony potencjalnego partnera, zawarcie przymierza między obu państwami było bardzo problematyczne. Haushofer zauważył, że zaufanie w relacjach niemiecko-brytyjskich nie będzie mogło pojawić się tak długo, jak długo będzie istniała ewentualność wprowadzenia morskiej blokady kontynentu oraz jak długo Anglia będzie narażona na możliwość niemieckiego ataku z powietrza. W jego opinii wyjściem z tej skomplikowanej sytuacji byłoby zatem wprowadzenie wspólnej kontroli nad marynarką wojenną i lotnic-

⁹ Tekst w: W. Stubbe, *op. cit.*, s. 246–248. Por. też omówienie notatki w U. Laack-Michel, *Albrecht Haushofer und der Nationalsozialismus. Ein Beitrag zur Zeitgeschichte*, Stuttgart 1974, s. 216 i n. Polski historyk Piotr Gaglik twierdził, że dokument ten powstał 8 września 1940 r. (P. Gaglik, *Ze studiów nad planami federacyjnymi opozycji antyhitlerowskiej w Trzeciej Rzeszy*, [w:] *Studia nad antyhitlerowską opozycją w Trzeciej Rzeszy (1933–1945)*, pod red. K. Joncy, Warszawa 1990, s. 68). Naszym zdaniem końcowe fragmenty notatki wskazywały, iż spisanie jej nastąpiło nie wcześniej niż 9 września 1940 r. (patrz. W. Stubbe, *ibidem*, s. 248). M. Maciejewski podał datę 15 września 1940 r. jako dzień sporządzenia tegoż dokumentu. M. Maciejewski, *Rewolucyjni konserwatyści przeciwko nazistowskiej dyktaturze (1933–1945)*, SnFiZH, t. 13, Wrocław 1990, s. 59. Biograf A. Haushofera Ursula Laack-Michel, nie ustalając daty powstania notatki, stwierdziła, że pismo to, wraz z innymi dokumentami zostało przesłane rodzicom na przechowanie w dniu 19 września (*eadem, op. cit.*, s. 216–217).

¹⁰ Odmianą interpretację przyjął P. Gaglik, który twierdził, że „karkołomne poszukiwania płaszczyzny współpracy Haushofer pragnie rozszerzyć o postulat wewnętrznej federacji między dwoma mocarstwami” (tzn. Wielką Brytanią i Niemcami – przyp. aut.). *Idem, op. cit.*, s. 68.

¹¹ M. Maciejewski, *Rewolucyjni...*, s. 59.

twem. Wzajemną przyjaźń i zaufanie mogłaby ponadto ugruntować wspólna obrona stanu posiadania w świecie¹².

Projekt pokojowego, federalnego porządku europejskiego został w trakcie rozmowy z Hessem zarysowany przez Haushofera w sposób bardzo fragmentaryczny. Wydaje się, iż mogło to wynikać m.in. z przeświadczenia Haushofera o bardzo małym prawdopodobieństwie podpisania w tym czasie niemiecko-brytyjskiej umowy sojuszniczej¹³. Wprawdzie jego zdaniem tocząca się wojna wskazywała na pilną potrzebę zawarcia takiego porozumienia, jednocześnie jednak w jego opinii elity i społeczeństwo Wielkiej Brytanii było zbyt negatywnie nastawione wobec Niemiec, aby mogło dojść do rzeczywistego zbliżenia obu państw. Haushofer uważał za rzecz zasadniczą uświadomienie sobie faktu, iż w Anglii nie ma praktycznie „żadnej liczącej się osoby”, która po doświadczeniach z przestrzeganiem układu monachijskiego oraz traktatów o nieagresji zawartych przez Niemcy z Polską i Danią nie traktowałaby każdego podpisanego przez wodza Trzeciej Rzeszy porozumienia jako „bezwartościowego strzępka papieru”. Adolf Hitler – jak zaznaczył autor notatki – w krajach anglosaskich jest uznawany za „namiestnika (*Stellvertreter*) szatana na ziemi”, z którym można prowadzić jedynie wojnę. Dlatego też – odpowiadał Haushofer na sugestię Hessa – nie z powodu charakteru osób pośredniczących wszelkie przedstawiane przez Rzeszę propozycje pokojowe są odrzucane przez Anglików, ale ze względu na władze państwa, z którego propozycje te pochodzą. Niechęć Brytyjczyków do nazistowskich Niemiec miała być jego zdaniem tak wielka, iż byliby oni raczej skłonni w ostateczności całe swoje imperium „kawałek po kawałku” przekazać Amerykanom, niżli zawrzeć pokój, dzięki któremu narodowi socjaliści uzyskaliby panowanie w Europie¹⁴.

Wyrażony w trakcie rozmowy z Hessem głęboki pesymizm Haushofera co do możliwości zawarcia przymierza między Wielką Brytanią i Trzecią Rzeszą nie oznaczał bynajmniej, że dla tego geopolityka idea integracji europejskiej wyrażającej na gruncie bliskiej współpracy brytyjsko-niemieckiej była całkowicie nierealistyczna. Bardziej optymistyczne ujęcie przedmiotowego zagadnienia znalazło się w opracowanym przez Haushofera również latem 1940 r. memoriale za-

¹² Haushofer wskazywał na rozwijającą się tym czasie współpracę Wielkiej Brytanii z USA, jako na przykład obrazującą przedstawioną przez niego koncepcję. W. Stubbe, *op. cit.*, s. 246. Por też *Europa-Föderationspläne der Widerstandsbewegung 1940–1945. Eine Dokumentation*, Gesamtmelt und eingeleitet von W. Lipgens, München 1968, s. 109. Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na mocarstwowy wydźwięk planu Haushofera, zgodnie z którym Europa miała znajdować się pod pełną militarną dominacją Wielkiej Brytanii i Niemiec.

¹³ Odmienne interpretuje notatkę Haushofera P. Gaglik, *op. cit.*, s. 68.

¹⁴ Wadliwa wydaje się teza P. Gaglika, jakoby Haushofer twierdził, że imperium brytyjskie w wyniku osłabienia wojną europejską, kawałek po kawałku w sposób pokojowy przechodziło pod kontrolę USA (*ibidem*). Haushofer wyraźnie bowiem pisał: „Im äußersten Fall würden die Engländer lieber bereit sein, ihr ganzes Empire Stück für Stück den Amerikanern zu überschreiben, als einen Frieden zu unterschreiben, der dem nationalsozialistischen Deutschland die Herrschaft in Europa überlasse”. W. Stubbe, *op. cit.*, s. 246; por. też W. Lipgens, *op. cit.*, s. 108–109.

wierającym skierowane do Brytyjczyków propozycję pokojową¹⁵. W tym wypadku jednak Haushofer działał bez wiedzy i wpływu Hessa, za to prawdopodobnie przy współdziałaniu środowiska skupionego wokół Becka, Hassella i Popitza¹⁶. Potencjalny brak nazistowskiego odium ciężącego nad memoriałem mógł rodzić, jak czas pokazał, płonne nadzieje na poważne potraktowanie przedstawionych propozycji i podjęcie przez rząd JKM Jerzego V rozmów z niemiecką opozycją antyhitlerowską¹⁷.

¹⁵ Dokument zatytułowany *Peace plan drawn up by Albrecht Haushofer in the summer of 1940 for the German resistance to Hitler* opublikował w J. Douglas-Hamilton w pracy *Motive for a Mission. The Story behind Hess Flight to Britain*, London 1971, s. 251–254.

¹⁶ Zdaniem amerykańskiego historyka Klemensa von Klemperera, nie można wykluczyć, że dokument ten powstał przy współdziałaniu kręgu osób skupionych wokół Hassella i Popitza. Badacz ten wskazał też na istnienie poszlak wskazujących na możliwość udziału w dyskusji nad projektem Haushofera jednej z bardziej wpływowych postaci opozycji antyhitlerowskiej Helmutha Jamesa von Moltkego. Zdaniem Klemperera, bez względu jednak na grono osób rzeczywiście uczestniczących przy powstaniu tego dokumentu, zawarte w nim pomysły wskazują, że przede wszystkim odcisnął na nim swoje piętno ojciec Albrechta, tj. Karl Haushofer. K. Klemperer, *Die verlassenen Verschwörer. Der deutsche Widerstand auf der Suche nach Verbündeten 1938–1945*, Berlin 1994, s. 194–195. (W dalszej części pracy, jeżeli będzie mowa o Karlu Haushoferze, przed nazwiskiem pojawi się skrót imienia). W naszym przekonaniu opinia Klemperera nie jest w pełni trafna. Niestety, ze względu na brak przedstawionego przez jej autora uzasadnienia trudno jest się do niej szczegółowo ustosunkować. Ograniczymy się zatem do wskazania podstawowych punktów, w których objawiła się *differentia specifica* koncepcji nowego ładu wyznawanych przez Albrechta i Karla Haushoferów: na poziomie ogólnym – rola determinizmu geograficznego oraz aspektów rasowo-biologicznych w kształtowaniu struktur wielkoprzestrzennych; na poziomie szczegółowym – pozycja Włoch i Japonii w powojennych relacjach międzynarodowych. Podobieństwa występujące między obu koncepcjami były wprawdzie duże, ale w naszym przeświadczeniu wynikały bardziej z przyjęcia przez obu geopolityków paradygmatu niemieckiej wersji geopolityki (na którego kształcie jednocześnie K. Haushofer poważnie zaważył), niżli z absorpcji przez Albrechta swoistych elementów tejże nauki wypracowanych bezpośrednio przez jego ojca, a niewchodzących do kanonu geopolitycznego. Ponadto warto w tym kontekście zauważyć, że udział H.J. von Moltkego przy opracowywaniu memoriału Haushofera jest problematyczny. K. von Klemperer (*ibidem*, s. 458) oraz autor jednej z najważniejszych biografii politycznych tego dolnośląskiego arystokraty, holenderski historyk Ger van Roon (*idem*, *Neuordnung im Widerstand. Der Kreisauer Kreis innerhalb der deutschen Widerstandsbewegung*, München 1967, s. 275) powoływali się w tej sprawie na świadectwo bliskiego współpracownika Haushofera Rainera Hildebrandta. Natomiast z treści pracy zatytułowanej *Helmuth James von Moltke 1907–1945. Anwalt der Zukunft* (Stuttgart 1975), wśród której autorów, oprócz dwóch brytyjskich historyków i przyjaciół Moltkego Michaela Balfoura i Juliana Frisby'ego, znajdowała się również żona Helmutha Jamesa Freya von Moltke, wynikało, że H.J. von Moltke mógł najwcześniej zapoznać się z memoriałem Haushofera na początku lutego 1941 r. Warto przy tym odnotować, że zdaniem tych autorów wspomniany plan pokojowy Haushofera powstał za wiedzą Hessa i prawdopodobnie także i Hitlera. *Ibidem*, s. 144. Rozbieżność ta, jak się wydaje, wynikała z użyczeniem dokumentu z 1940 r. z memoriałem Haushofera z listopada 1941 r., którego omówieniem zajmujemy się dalej. Bardzo duże podobieństwo obu tekstów usprawiedliwia jednak potencjalną pomyłkę.

¹⁷ Haushofer starał się o przekazanie memoriału stronie brytyjskiej za pośrednictwem swojego dawnego ucznia, pracownika niemieckiej ambasady w Madrycie Heinricha G. Stahmera. Sir Samuel Hoara Lord Templewood, ambasador brytyjski w Hiszpanii, wspominał jednak po latach (*idem*, *Ambassador on Special Mission*, London 1946, s. 105), że ani on, ani jego współpracownicy nie chcieli mieć nic wspólnego z rozmowami pokojowymi. Zob. szerzej K. Klemperer, *op. cit.*, s. 195 i 458.

Punkt wyjścia do przedstawionego w memoriale stanowiska stanowiła racjonalna konstatacja, iż jakiegokolwiek porozumienie pokojowe z Brytyjczykami musi zakładać ewakuację niemieckich wojsk z podbitych ziem. Postulat ten ograniczył jednak Haushofer jedynie do zachodnich (Francja, Belgia, Holandia) i północnych (Norwegia, Dania) obszarów naszego kontynentu, symptomatycznie dla prawicowej opozycji antyhitlerowskiej, starając się wskazywać na niezbędność pozostania Wehrmachtu w środkowowschodniej Europie jako jedynej realnej siły mogącej zagrozić drogę Związkowi Radzieckiemu w jego dążeniu do podboju Zachodu. Problemy graniczne po zakończeniu wojny miały być rozstrzygane w wyniku pertraktacji zainteresowanych stron, przy czym, sytuacja militarna i polityczna występująca latem 1940 r. pozwalała autorowi memoriału na uznanie granic Rzeszy z 1914 r. za stan wyjściowy do dalszych rokowań. W przypadku Alzacji i Lotaryngii Haushofer przewidywał prowadzenie negocjacji mających zdecydować o ich przynależności państwowej. Wynik rozmów był chyba jednak łatwy do przewidzenia skoro w dokumencie zastrzeżono, że w przypadku pozostawienia tych krain Niemcom nowe granice musiałyby przebiegać jeszcze dalej na zachodzie niż to wyznaczono w 1871 r. Godny uwagi był również postulat wykluczenia z udziału w rozmowach dotyczących wschodnich granic Rzeszy jakiegokolwiek innego państwa, poza tym, z którym na danym, spornym odcinku Niemcy graniczyły. Aksjomat bilateralności nie dotyczył – jak się wydaje – pertraktacji pomiędzy pozostałymi krajami leżącymi w południowo-wschodniej Europie. Zastrzeżenie to nie zostało co prawda dosłownie zawarte w memoriale, jednakże wyrażone w nim żądanie gwarancji dla honorowania „szczególnych interesów” (*Sonderinteressen*) Niemiec na tym obszarze oznaczał co najmniej chęć utrzymania dotychczasowej praktyki pośredniczenia przy rozstrzyganiu występujących tam sporów międzynarodowych (jak to miało miejsce np. w przypadku tzw. arbitraży wiedeńskich z 1938 i 1940 r.). Warto zauważyć, że Haushofer pomijał w tym kontekście milczeniem (poza sprawą Albanii) włoskie próby penetracji politycznej i gospodarczej Bałkanów, co świadczyło o niezbyt wysokiej ocenie rzeczywistych możliwości Rzymu w tej sferze¹⁸. Dodajmy, że Haushofer zastrzegł, iż po pierwsze „szczególne interesy” Rzeszy nie miały oznaczać naruszenia suwerenności państw południowo-wschodniej Europy, po drugie zaś, że nowe europejskie granice wyznaczone miały zostać zgodnie z „etnologicznymi, geograficznymi i kulturowymi warunkami”. W domyśle Haushofer uznawał warunki te za wystarczające do wykreślenia nowej mapy politycznej Europy. Równoległe do rokowań granicznych przebiegałby proces powstawania ponadpaństwowych struktur europejskich funkcjonujących na trzech płaszczyznach: go-

¹⁸ W dokumencie, oprócz kwestii okupowanej od maja 1939 r. Albanii, odnotowane zostały również włoskie żądania korekcji północnych granic (szczególnie granicy z Francją) oraz rozszczęnia Rzymu dotyczące rozbudowy kolonii afrykańskich. Znamienne, że Haushofer we wszystkich tych przypadkach sceptycznie odnosił się co do możliwości spełnienia postulatów Włoch. K. von Klemperer, komentując wypowiedzi Haushofera, zauważył, iż działa się tak, „ponieważ w jego oczach państwo to nie było żadnym mocarstwem”. *Ibidem*, s. 458.

spodarczej, wojskowo-policyjnej i polityki zagranicznej. Integracja ekonomiczna przejawiałaby się likwidacją wewnętrznych i powstaniem wspólnej zewnętrznej granicy celnej oraz powołaniem do życia instytucji zajmującej się kierowaniem wspólnotową gospodarką – Europejskiej Rady Gospodarczej. W ciele tym, składającym się z osób desygnowanych przez państwa członkowskie, przy podejmowaniu decyzji każde państwo miałoby jeden głos. Haushofer dopuszczał jednak, aby dla usunięcia obaw przed dominacją mocarstw „małe państwa” uzyskały prawo podwójnego głosu. W dokumencie nie sprecyzowano, niestety, ani kryteriów wyróżnienia kategorii „małych państw”, ani nie wskazano dostatecznie mechanizmów podejmowania decyzji przez Europejską Radę Gospodarczą. Można jedynie wyrazić przypuszczenie, że w głosowaniach w Radzie musiałyby obowiązywać zasada większościowa, jeżeli przyznanie „małym państwom” podwójnego głosu miałyby zachować elementarny sens. Integracja na płaszczyźnie wojskowo-policyjnej oznaczała utworzenie wspólnego dowództwa sił lotniczych oraz powołanie jednolitych, europejskich struktur policyjnych. Ponadto w memoriale znalazło się przyrzeczenie, że marynarki wojenne państw członkowskich zostałyby podporządkowane Royal Navy. Zbliżenie na poziomie polityki zagranicznej wreszcie oznaczało wymóg stałych konsultacji między członkami wspólnoty oraz przekazanie przez państwa członkowskie swoich kolonii pod europejski zarząd. W dokumencie podkreślono, że polityka kolonialna wspólnoty europejskiej byłaby prowadzona w ścisłym związku z polityką kolonialną imperium brytyjskiego. Warto w tym kontekście zauważyć, że – jak się wydaje – proponowana przez Haushofera w omawianym dokumencie wspólnota europejska nie byłaby tworem jednorodnym, lecz kompleksem trzech krzyżujących się zreszczeń. Południowa i wschodnia Europa, powiązana ścisłymi więzami gospodarczymi i politycznymi z Rzeszą stanowiłaby krąg wyłącznej dominacji Niemiec. Obszar ten, wraz z pozostałymi państwami Europy tworzyłby wspólnotę gospodarczo-polityczną, w ramach której wyjątkowe stanowisko zajmowałaby Wielka Brytania, będąc zarówno jej członkiem (kwestie celne), jak i jednocześnie pełniąc funkcję (flota wojenna, kolonie) zewnętrznego mocarstwa wobec wspólnoty. Nieprecyzyjność sformułowań zawartych w memoriale nie pozwala jednak na jednoznaczne zrekonstruowanie mechanizmów prawnych, jakie rządziłyby haushoferowską wspólnotą europejską, w szczególności zaś uniemożliwia opisanie relacji, jakie zachodziłyby między wspólnotą europejską a Brytyjską Wspólnotą Narodów. Bez względu przecież na kształt niemożliwych już dziś do odtworzenia szczegółów można skonstatować, że za fasadą frazesów o nienaruszaniu suwerenności i równouprawnieniu członków wspólnoty europejskiej, projekt Haushofera nosił wyraźne piętno myślenia o przyszłym porządku polityczno-gospodarczym i militarnym starego kontynentu w kategoriach geopolitycznych. Cały jego projekt pokojowego porządku zbudowany był bowiem na redukcjonistycznym założeniu, o występującej w cywilizacji zachodniej nieprzewycięzalnej opozycji, ale i koniecznym współistnieniu między kręgiem mocarstw morskich a państwami, których potęga wyrastała z władztwa nad lądem.

Aspekt geopolityczny ujawnił się jeszcze dobitniej w kolejnym piśmie Haushofera dotyczącym nowego ładu europejskiego, a mianowicie w sporządzonym z listopada 1941 r. dla „sekretarza stanu w Auswärtiges Amt” (E. von Weizsäcker) memoriale „Gedanken zur Friedensordnung”¹⁹. Dokument ten uszczegóławiał i rozwijał zasadnicze elementy wcześniej wyłożonego poglądu Haushofera na sytuację międzynarodową i możliwości jej nowego uporządkowania w sposób w jego mniemaniu najkorzystniejszy dla Niemiec. Ponownie zatem w memoriale podniesiono, iż „wydarzenia ostatnich lat wskazują” na niemożność dalszego trwania międzynarodowego porządku prawnego opartego na współistnieniu „w pełni suwerennych państw na małych obszarach”. „Nieokiełznana anarchia” ówczesnych czasów zmuszała zdaniem Haushofera do zajęcia się opracowaniem zasad przyszłego pokojowego ładu. Rozważania w tym zakresie autor memoriału rozpoczął od przyjęcia aksjomatu o niemożności odniesienia w toczącej się wojnie światowej przez żadną ze stron „totalnego zwycięstwa”²⁰. Pewnik ten zaopatrzone zostały cztery uszczegóławiające założenia. Pierwsze z nich przyjmowało, że fundament brytyjsko-amerykańskiej wspólnoty mocarstwowej, tj. panowanie na oceanach oraz na obszarze obu Ameryk, nie będzie mógł być naruszony. Haushofer dodawał, że nawet „najcięższe uderzenie” w Wielką Brytanię i jej bliskowschodnią strefę dominacji nie rozbiłoby potęgi morskiej obu państw i co najwyżej doprowadziłoby do przeniesienia środka ciężkości tworzonego przez anglosaskie mocarstwa układu na kontynent amerykański²¹. Drugie założenie głosiło, że obszar Dalekiego Wschodu (*Ostasien*) pozostanie terenem ścierających się interesów, gdyż ani Japonia nie będzie w stanie w pełni podporządkować sobie tego regionu, ani też całkowite wyrugowanie wpływów japońskich z tego obszaru nie wydawało się prawdopodobne²². Trzecia supozycja dotyczyła Rosji. Autor memoriału uznał, iż bez względu na ustrój tego państwa i toczące się działania wojenne władztwo wielkoruskie w jego „azjatyckim rdzeniu” rozciągającym się od Wołgi lub Uralu do Bajkału pozostanie

¹⁹ Memoriał ten stanowił rozwiniętą i uszczegółowioną wersję „planu pokojowego” z lata 1940 r. Tekst w U. Laack-Michel, *op. cit.*, s. 382–395 oraz w H.W. Neulen, *op. cit.*, s. 79–96. U H.W. Neulena przedrukowany dokument zaopatrzone jest w adnotację, w której Haushofer prosił o rozpatrzenie możliwości przedłożenia memoriału Führerowi.

²⁰ Określenie „totalne zwycięstwo” Haushofer rozumiał jako uzyskanie przez dane państwo trwałego, wykraczającego poza dotychczasową strefę dominacji i przekraczającego granice danego kontynentu panowania.

²¹ Założenie to, jak i leżąca u jego podstaw teza główna, wykazywały daleko idącą zbieżność z rozważaniami prowadzonymi w tym czasie przez Moltkego. Spotkania obu intelektualistów, jakie miały miejsce w 1941 r. (por. M. Balfour, J. Frisby, F. von Moltke, *op. cit.*, s. 144), podczas których dyskutowano o problemach geopolitycznych, z pewnością przyczyniły się do zbliżenia stanowisk oraz upodobnieniu niektórych szczegółów prezentowanych przez nich projektów.

²² Albrecht Haushofer polemizował tym samym pośrednio z poglądem swego ojca, w którego opinii losem Japonii było zdominowanie i podporządkowanie sobie, z wyłączeniem innych podmiotów politycznych, rejonu Dalekiego Wschodu. Karl Haushofer, podczas pierwszego pobytu w Japonii, jeszcze jako oficer armii wilhelmińskiej (1908 r.), uległ fascynacji tym krajem, czemu dawał wyraz w licznych publikacjach.

nienaruszone²³. Wreszcie czwarte założenie przyjmowało, że siły niemieckie były wystarczające zarówno do tego, żeby odnieść militarne zwycięstwo nie tylko na obszarze Europy, ale najprawdopodobniej także i Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu, jak też do tego, żeby zdobyte tereny europejskie zorganizować na tyle produktywnie²⁴, aby „mocarstwom morskim” nie opłacało się podejmowanie prób podważenia zdobytej przez Rzeszę pozycji. Oprócz wskazania podstawowych założeń mających stanowić punkt wyjścia dla stworzenia projektu pokojowego ładu międzynarodowego Haushofer opisał także pięć grup zasadniczych problemów, które powinny być wzięte pod uwagę w trakcie rokowań pokojowych i w układach kończących zmagania wojenne. Autor memoriału wymienił tu: 1) kwestię uporządkowania spraw kontynentalnej Europy, tj. określenie zasad funkcjonowania europejskiej federacji, jej wschodniej granicy oraz przywództwa niemieckiego; 2) problem relacji zachodzących między federacją europejską a mocarstwami anglosaskimi, obejmujący m.in. „los peryferyjnych państw (Glacis-Länder) zachodnioeuropejskich” i ich posiadłości kolonialnych, „Afrykę jako wspólne zadanie europejskie” oraz kwestię dostępu do południowoazjatyckich i południowoamerykańskich rynków zbytu i zasobów surowcowych (*Wirtschaftsquellen*); 3) zagadnienie układu sił wewnątrz wspólnoty anglosaskiej; 4) problem zaspokojenia japońskich roszczeń do dominacji na obszarze Dalekiego Wschodu; 5) zagadnienie możliwości bądź niemożliwości izolacji Stalina i czynnika wielkoruskiego (*Großrussentum*) na Syberii.

Przyjmując wskazane aksjomaty oraz rozpatrując możliwości rozstrzygnięcia oznaczonych pięciu grup problemów, Haushofer przedstawił zarys nowego pokojowego ładu europejskiego i światowego. Jak wynika z treści memoriału, składać się miały nań elementy konieczne do utrzymania mocarstwowej pozycji Rzeszy oraz postulaty dotyczące zasad przewodzenia przez Niemcy wspólnocie europejskiej. Do „egzystencjalnego minimum” koniecznego dla utrzymania hegemonicznego statusu Rzeszy należały zdaniem autora dokumentu trzy warunki. Pierwszy z nich dotyczył granic. Jak łatwo się domyśleć, Haushofer powtórzył postulat odtworzenia granic z 1914 r. z korektami niezbędnymi do objęcia jedną państwowością wszystkich zamieszkałych tradycyjnie przez Niemców ziem²⁵.

²³ Haushofer uzupełnił to uwagą, „daß eine totale gewaltsame Unterwerfung Russisch-Eurasien von außen her so wenig erreicht werden kann wie eine solche Chinas”.

²⁴ W memoriale dodano, że „organizowanie” tych terenów nastąpiłoby „gegen den passiven Widerstand der meisten europäischen Völker”.

²⁵ Już w pierwszym projekcie konstytucji dla postnazistowskiej Rzeszy, jaki narodził się w łonie niemieckiej prawicowej opozycji antyhitlerowskiej (lato 1937 r.), znalazł się zapis o objęciu granicami jednej państwowości wszystkich Niemców historycznie zamieszkujących zwarty obszar. Zob. szerzej w tej sprawie F.A. Schmid Noerr, *Dokument des Widerstandes: Entwurf einer Deutschen Reichsverfassung*, [w:] *Voran und beherlich*, 1961, H. 33/34, s. 35 i n.; T. Scheffler, *Kilka uwag o projekcie konstytucji Rzeszy Niemieckiej z 1937 r.*, [w:] *Przez tysiąclecia: państwo-prawo-jednostka*. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa Ustroń 17–20 września 2000 r., pod red. A. Lityńskiego i M. Mikołajczyka, t. 3, Katowice 2001, s. 147 i n. Postulat ten był trwałym elementem rozważań przedstawicieli opozycji konserwatywnej o przyszłym porządku europejskim.

Co ciekawe, już przy opisie sposobów ustalania przebiegu granic Rzeszy uzewnętrzniał się pogląd Haushofera na kształt integracji europejskiej. W dokumencie wyodrębniono bowiem trzy grupy krajów (suwerenne państwa Europy Zachodniej, państwa związane z Rzeszą w ramach wspólnoty europejskiej oraz kraje chronione przez Rzeszę), z którymi w zależności od przynależności do danej kategorii Niemcy prowadziłyby w odmienny sposób negocjacje graniczne²⁶. Kolejny warunek, ściśle związany z kwestią granic, zakładał pełne podporządkowanie Rzeszy tych narodów, których „przestrzeń życiowa” była – zdaniem Haushofera – tak ściśle historycznie, geograficznie i gospodarczo powiązana z niemiecką „przestrzenią życiową”, że niedopuszczalne stawało się jakiegokolwiek zewnętrzne oddziaływanie na relacje zachodzące między Rzeszą a tymi narodami. Do takich narodów memoriał zaliczał „w każdym bądź razie Polaków, Czechów i Słowenów”. „Kraje chronione przez Rzeszę” (*Reichsgeschützter Länder*), jak je określono w memoriale, czyli *quasi*-państwowe struktury, na których działalność Niemcy udzieliłyby zgody narodom podporządkowanym, pozbawione zostałyby możliwości prowadzenia własnej polityki zagranicznej, wojskowej i gospodarczej. Ponadto łączyłaby je z Rzeszą unia personalna polegająca na tym, że głowa państwa niemieckiego sprawowałaby jednocześnie najwyższą władzę w „kraju chronionym przez Rzeszę”. Trudno tu nie zauważyć, że koncepcja Haushofera wyraźnie nawiązywała do poczynań nazistów wobec Polski po kampanii wrześniowej takich, jak np. powołanie do życia Generalnego Gubernatorstwa, a następnie ogłoszenie go w lipcu 1940 r. „peryferyjnym krajem Rzeszy” (*Nebenland des Reiches*)²⁷. Godne odnotowania są w tym kontekście jeszcze dwie uwagi po-

²⁶ W memoriale stwierdzono: „Es ist von entscheidender Bedeutung, daß nur über die Westgrenze des Reiches international verhandelt wird. Die Grenze gegen Dänemark, Ungarn und Italien muß Gegenstand direkter Auseinandersetzung mit den beteiligten Ländern sein. Die Grenze des Reichs gegen die Reichsgeschützten Länder [o których szerzej zob. przypis niżej] Polen (z. Z. Generalgouvernement), Böhmen und Mähren (z. Z. Protektorat) und Slowenien ist Sache der inneren Auseinandersetzung”.

²⁷ Zob. szerzej w tej sprawie pracę K.M. Pospieszalskiego, *Hitlerowskie „prawo” okupacyjne w Polsce* (t. 1: *Ziemie „wcielone”*, Poznań 1952; t. 2: *Generalna Gubernia*, Poznań 1958), zawierającą zbiór aktów normatywnych i dokumentów dotyczących regulacji prawnych wprowadzonych na ziemiach polskich przez Trzecią Rzeszę. Por. też C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, oraz M. Broszat, *200 lat niemieckiej polityki wobec Polski*, Warszawa 1999, s. 315 i n. Propozycje Haushofera, dotyczące kształtu terytorialnego podporządkowanej Rzeszy Polski, były jeszcze skromniejsze, niż godzili się na to nazisci, wytyczając wschodnią linię demarkacyjną Generalnego Gubernatorstwa. W jego opinii „die Ostgrenze Polens sollte keinen Teil des geschlossenen weißrussischen oder ukrainischen Volksbodens umfassen. Grodno, Białystok, Brest-Litowsk, Cholm und Lemberg bleiben außerhalb des polnischen Gebiets”. Z drugiej jednak strony dopuścił możliwość negocjacji w sprawie losów Łodzi (Litzmannstadt) i Ciechanowa (Zichenau), a zatem terenów, które w wyniku decyzji Hitlera z dnia 8 października 1939 r. zostały wcielone do Rzeszy. Jak się jednak wydaje, propozycja ta nie była traktowana poważnie, gdyż autor memoriału z dużą niechęcią odnosił się do aspiracji państwowych i terytorialnych Polaków. W opinii Haushofera „für polnische Herrschaftsinteressen gegenüber Ukrainern, Weißrussen, Litauern und Slowaken kann [...] ebensowenig Raum sein wie für magyarische Stephanskronen-Wünsche und italienische Mare-Nostro-Träume”. Znamienne było pominięcie w tym kontekście polsko-czeskich sporów o Zaolzie. Przemilczenie to do

czynione przez Haushofera. Pierwsza dotyczyła przyszłych rozmów pokojowych z Anglosasami i sprowadzała się do, powtórzonego za memoriałem z września 1940 r., postulatu wyłączenia z nich spraw dotyczących jakichkolwiek sporów Rzeszy z Polakami, Czechami i Słoweńcami. Zmuszenie Niemiec do międzynarodowych negocjacji w tej sprawie byłoby jego zdaniem równoznaczne z przystaniem się do klęski w wojnie. Druga uwaga natomiast sprowadzała się do konstatacji, iż trwały pokój musiał zakładać zbudowanie stosunków niemiecko-polskich, niemiecko-czeskich i niemiecko-słoweńskich „w ramach wspólnej europejskiej kultury”. Haushofer nie rozwinął, niestety, tego frapującego wątku. Trzeci wreszcie warunek „egzystencjalnego minimum” nowego porządku międzynarodowego dotyczył zagadnienia kolonialnego. W memoriale wyrażono przekonanie, że dla bezpiecznego rozwoju Rzeszy niezbędny był swobodny dostęp tego kraju do produktów tropikalnych (*Tropenprodukte*). To zaś pociągało za sobą konieczność odzyskania zachodnioafrykańskich kolonii Kamerunu i Togo²⁸.

Jak wspomnieliśmy, zarysowany przez Haushofera nowy ład europejski i światowy nie ograniczał się wyłącznie do wskazania przesłanek kształtujących „egzystencjalne minimum” mocarstwowej pozycji Rzeszy. Memoriał z listopada 1941 r. wymieniał bowiem także elementy wyznaczające optymalne warunki dla utrzymania i rozwoju przywódczej roli Niemiec oraz dla trwałości pokojowego porządku na kontynencie europejskim. Haushoferowski nowy ład zakładał ukształtowanie się na obszarze Europy kilku grup krajów o różnym stopniu podporządkowania lub związania z Rzeszą. Oprócz wymienionych już „krajów chronionych przez Rzeszę”, będących *de facto* jedynie prowincjami Niemiec obdarzo-

bitnie uzmysławia różnicę w położeniu prawnym-międzynarodowym „krajów podporządkowanych Rzeszy” (*Reichsgeschützten Länder*) w stosunku do pozostałych krajów i państw europejskich w ramach koncepcji Haushofera. Zagadnienie to zostanie jeszcze poruszone dalej.

²⁸ W dokumencie dodano w nawiasie: „mit Abrundungen auf Kosten Frankreichs”. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na charakterystyczne dla poglądów znaczących odłamów prawicowej i centrowej opozycji antychitlerowskiej przywiązywanie dużej wagi do zagadnienia przynajmniej częściowej restytucji potęgi kolonialnej Niemiec w Afryce. Postulat politycznej obecności Niemiec (bezpośrednio lub jako członka struktur europejskich) na kontynencie afrykańskim przejawiał się m.in. przez projekty C. Goerdelera, U. von Hassella, H.J. von Moltkego i A. von Trota zu Solza. Także Haushofer przyznawał temu problemowi wysoki priorytet, uznając przywrócenie wpływów Rzeszy na los Afryki za jeden z głównych celów toczącej się wojny: „Das Ziel Deutschland – czytamy w memoriale – muß sein: durch einen grundsätzlichen Verzicht auf gewisse Methoden der Außenpolitik und einen Verzicht auf künftige Störungen der asiatischen und süd-amerikanischen Interessenkreise der Seemächte einen Verzicht des Angelsachsentums auf Einmischung in ein (ganz oder teilweise) deutsch geführtes Kontinentaleuropa sowie einen deutschen (oder kontinentaleuropäischen) Anteil an der Entwicklung Afrikas zu erreichen”. W innym zaś miejscu memoriału Haushofer uznał utworzenie niemieckiej potęgi kolonialnej w zachodniej i centralnej Afryce za rozwiązanie optymalne dla Rzeszy. We wstępie do wyboru tekstów powstałych w kręgu niemieckiej geopolityki *Przestrzeń i Polityka. Z dziejów niemieckiej myśli politycznej* (wyb. i opr. A. Wolff-Powęska i E. Schulz, Poznań 2000), autorzy wyboru i opracowania Anna Wolff-Powęska i Eberhard Schulz zauważyli, że pogląd głoszący, iż „przestrzeń niemieckiej ziemi narodowej i kulturowej” była „pomostem do Afryki i innych obszarów wpływów niemieckich” stanowił jeden z fundamentów geopolityki, *ibidem*, s. 86.

wanymi ograniczoną autonomią, pojawić się miały „kraje zwrócone ku Rzeszy” (*Reichszugewandter Länder*). Państwa te, których krąg „musiał obejmować Estonię, Łotwę, Litwę, Słowację, Chorwację, a zapewne również Serbię”, zostałyby wprowadzicie równie trwale podporządkowane Niemcom jak Polska, Czechy i Słowenia, lecz forma i stopień ich podporządkowania zostałyby złagodzone. Haushofer nie wykluczał i w tym przypadku wprowadzenia unii personalnej, choć zaznaczał jednocześnie, iż rozwiązanie to mogłoby nie być niezbędne. Istotniejsze znaczenie miałyby długoterminowe umowy gospodarcze i wojskowe, na mocy których podejmowanie decyzji w strategicznych kwestiach zarezerwowane byłoby dla Berlina oraz regulujące status prawny baz wojskowych Wehrmachtu zlokalizowanych na terenie tych krajów. Innym wyznacznikiem hegemonicznej pozycji Niemiec w stosunku do „krajów zwróconych ku Rzeszy” byłyby z jednej strony uprawnienia do ostatecznego rozstrzygnięcia sporów powstających w ich łonie w drodze sprawowanego przez Rzeszę arbitrażu, z drugiej natomiast prawo Niemiec do ingerowania w sprawy wewnętrzne „krajów zwróconych ku Rzeszy”, jeżeli wymagałaby tego ochrona osób narodowości niemieckiej. Kolejną grupę państw poddanych niemieckiej dominacji tworzyłyby „kraje związane z Rzeszą” (*Reichsverbündete Länder*), czyli Węgry, Rumunia i Bułgaria, a także „w razie potrzeby” Finlandia i Grecja. Ponadto Haushofer dopuścił zaliczenie do „krajów związanych z Rzeszą” Białorusi i Ukrainy²⁹ oraz „w najszerszym wypadku również jeszcze krajów kaukaskich”. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku „krajów zwróconych ku Rzeszy” także i tu podstawowym sposobem podporządkowania Niemcom krajów satelickich stałoby się zawarcie długookresowych umów wojskowych i gospodarczych oraz oddziaływanie na politykę wewnętrzną przez stałą obecność wojskową na ich terytorium. Haushofer nie przewidywał już jednak możliwości przejścia najwyższej władzy w „krajach związanych z Rzeszą” bezpośrednio przez głowę państwa niemieckiego. Wyjątek stanowiłyby Białoruś, Ukraina i państwa kaukaskie, w których zdaniem autora memoriału „w trakcie długotrwałego okresu przejściowego” sprawowany musiałyby być bezpośredni niemiecki zarząd. Warto w tym kontekście zauważyć, że propozycje Haushofera, pomimo pozornych podobieństw, były niezgodne z planami nazistowskiego „nowego uporządkowania” Europy Środkowej i Wschodniej. Przede wszystkim zarówno na przykładzie propozycji dotyczących wschodnich granic Polski, jak i kształtu grupy „krajów związanych z Rzeszą” ujawnił się sprzeczny z koncepcją Hitlera (acz w pewnym zakresie paralelny do odrzuconego przez Führera projektu A. Rosenberga) pogląd Haushofera o ko-

²⁹ Sympatie proukraińskie Haushofer wyrażał już wcześniej. W jednym z felietonów zamieszczonych w „*Zeitschrift für Geopolitik*” wyraził pogląd, że „so hat sich Polen damit abfinden müssen, daß eine gemeinsame Grenze zwischen Ungarn und Polen nicht zustande kam und daß ein kleiner Splitter des viel mißhandelten ukrainischen Volkes – des zweiten großen Leidtragenden von 1918/19 unter den Völkern – im Rahmen des föderativen Aufbaus des Rechtsstaates von Prag zur Bildung einer eigenen Staatlichkeit und damit zur Ausübung völkischer Selbstbestimmung gelangt”. A. Haushofer, tekst bez tytułu w *ZfG*, 1938, H. 11, s. 876–880.

nieczności utworzenia państwa białoruskiego i ukraińskiego. Ponadto plan Haushofera z listopada 1941 r. unikał epatowania argumentacją rasistowską, osobliwie zaś antysemitycznej. Możliwe, że na ograniczenie przez Haushofera stosowania typowo nazistowskiej retoryki, którą przecież swobodnie posługiwał się jeszcze przed wojną, wpłynęły jego kontakty z H.J. von Moltkem oraz narastający proces unicestwiania Żydów w Trzeciej Rzeszy³⁰.

Wymienione kraje i państwa tworzyłyby wraz ze Szwecją, Danią, Norwegią, Szwajcarią i Włochami kierowaną przez Rzeszę organizację polityczno-gospodarczą określoną przez Haushofera jako Związek Europejski (Europäische Bund). Podstawę nowej wspólnoty stanowić miały „przestawiające się na produkcję pokojową gospodarki” członków wspólnoty. Jedynym przewidzianym w memoriale organem Związku Europejskiego była Konferencja planowania (*Planungskonferenz*), której zadaniem byłoby koordynowanie i zarządzanie gospodarkami państw członkowskich. Jak się wydaje, skromność propozycji dotyczących urzędów wspólnotowych była jednak tylko pozorna. Już w latach trzydziestych ubiegłego wieku Haushofer hołdował etatystycznej wizji państwa, w której ściśle z sobą powiązane aspekty polityczne i ekonomiczne podporządkowane zostałyby jednemu centrum decyzyjno-planującemu. Rozważania Haushofera o wariacyjnym charakterze kategorii przestrzeni, którym bliżej przyjrzymy się w innym miejscu, jak też typowe dla nauki geopolityki, znajdujące swoje odbicie także w pismach jego ojca, przeświadczenie o permanentnym konflikcie tellurokracji z talasokracją z jednej strony oraz Azji z Europą z drugiej, skłoniły go bowiem do przyjęcia założenia o konieczności skupienia uprawnień do podejmowania strategicznych rozstrzygnięć w jednym ośrodku. Tylko wtedy bowiem – w jego opinii – Niemcy byłiby w stanie przeciwstawić się naporowi sąsiadów, a w dłuższej perspektywie odzyskać mocarstwową pozycję w Europie Środkowej i Wschodniej. Propagowana i, co istotniejsze, realizowana przez nazistów koncepcja charak-

³⁰ Od początków istnienia ruchu nazistowskiego konstytutywnym elementem jego ideologii było założenie o konieczności stworzenia homogenicznej pod względem rasowym wspólnoty narodowej. Osiągnięcie tego celu wymagało odseparowania od Niemców wszystkich tych, którzy, jak to określała terminologia narodowosocjalistyczna, nie byli „niemieckiej krwi”. Do kategorii tej zaliczano w szczególności osoby narodowości żydowskiej. Stanowisko to podkreślono w punkcie 4 programu Narodowosocjalistycznej Partii Robotniczej (NSDAP) z 24 lutego 1920 r. stanowiącym, iż żaden Żyd nie może być uznany za „Volksgenosse” (zob. M. Maciejewski, *Ruch i ideologia narodowych socjalistów w Republice Weimarskiej*, Warszawa–Wrocław 1985, s. 308). Po objęciu przez przywódcę NSDAP Adolfa Hitlera urzędu kanclerza przystąpiono do wdrażania nazistowskich koncepcji rasistowskich, których celem było „rozdzielenie Żydów i nie-Żydów Niemców”, co w praktyce oznaczało eliminację niearyjczyków ze społeczeństwa niemieckiego. W opinii historyka Raula Hilberga działania te, określone przez niego terminem *Vernichtungsprozess* (procesem unicestwiania), realizowane były w dwóch etapach. Etap pierwszy, obejmujący lata 1933–1940 charakteryzował się – jego zdaniem – zmuszaniem Żydów do emigracji, celem drugiego zaś było fizyczne unicestwienie społeczności żydowskiej. R. Hilberg, *Die Vernichtung der europäischen Juden*, Berlin 1982, ss. 20 i 42. Przypomnijmy, że matka Albrechta Haushofera była Żydówką, a rozciągnięty nad rodziną Haushoferów parasol ochronny został poważnie naruszony wraz z odlotem Hessa do Wielkiej Brytanii w maju 1941 r.

teryzującego się m.in. zlanie aspektów dominium i imperium państwa wodzowskiego³¹, nieobca przecież mentalności rewolucyjno-konserwatywnej³², zdawała się Haushoferowi remedium na niedostatki i skutki istnienia na ziemi niemieckiej demokracji parlamentarnej. Wpływ na pogląd Haushofera o zasadach dotyczących relacji pomiędzy polityką i gospodarką wywarła też opracowana i wdrożona przez Waltera von Rathenaua koncepcja gospodarki wojennej³³. Żydowskie pochodzenie W. von Rathenaua, kierującego od 1914 r. utworzonym według własnego pomysłu i z jego inicjatywy urzędem do spraw zarządzania surowcami, uniemożliwiało bezpośrednie powoływanie się w okresie rządów narodowych socjalistów na idee tego przemysłowca i polityka. Niemniej, parantele występujące między postulatami Rathenaua a propozycjami Haushofera oraz, co równie istotne, propagowanym i realizowanym przez Göringa programem gospodarczym, były wyraźne. Stąd początkowe sukcesy ekonomiczne i polityczne rządu Hitlera, a następnie militarne zwycięstwa Wehrmachtu na frontach europejskich zdawały się potwierdzać słuszność przyjętych przez Haushofera założeń. Przebieg kampanii na froncie wschodnim, przy jej powierzchownej ocenie, mógł rodzić błędne przekonanie o osiągnięciu przez Rzeszę, w wyniku urzeczywistniającego się projektu omnipotentnego państwa i centralnego planowania gospodarczego, statusu jedyne go mocarstwa na obszarze kontynentalnej Europy. To zaś prowadziło do zmiany oceny pozycji Rzeszy w relacjach międzynarodowych, o czym świadczyły różnice występujące między tekstem z września 1940 r. a listopada 1941 r.³⁴, polegające na zmodyfikowaniu w jego późniejszej wersji pomysłu powołania do życia Europejskiej Rady Gospodarczej oraz pominięciu rozważań o zbliżeniu i współpracy, jeśli nie wręcz konfederacji brytyjsko-niemieckiej. W warunkach panujących przed bitwą moskiewską i przystąpieniem USA do wojny, gdy wojska niemieckie stacjonowały od Morza Barentsa po Morze Śródziemne i od Pirenejów po Moskwę, idea utworzenia federacji³⁵ składającej

³¹ Por. F. Ryszka, *op. cit.*, s. 267 i n.; M. Maciejewski, *ibidem*, s. 122 i n.; N. Frei, *Państwo wodzowskie. Rządy narodowosocjalistyczne w latach 1933–1945*, Warszawa 2000.

³² M. Maciejewski, *Doktryna...*, s. 194–195.

³³ Por. w szczególności powstałe w okresie I wojny światowej stosunkowo krótkie prace, będące rozwinięciami wystąpień W. von Rathenaua na forum „Deutsche Gesellschaft 1914”: pierwszego, z dnia 20 grudnia 1915 r., wydanego następnie pod tytułem *Deutschland Rosthoffversorgung*, (Berlin 1916) oraz kolejnego, z dnia 18 grudnia 1916 r., które ukazało się jako *Probleme der Friedenswirtschaft* (Berlin 1917). Pogląd o wpływie wojny na gospodarkę i wykorzystaniu doświadczeń wojennych w kierowaniu gospodarką w warunkach pokojowych Rathenau wyłożył również w książce *Von kommenden Dinge* (Berlin 1917), a następnie rozwinął w pracach *Die neue Wirtschaft* (Berlin 1918) i *Wirtschaft, Staat und Gesellschaft* (Berlina 1925). Rathenau został zamordowany w 1922 r.

³⁴ Niebagatelne znaczenie miała zapewne również odmienność adresata.

³⁵ W tekście memoriału Haushofer kilkakrotnie posłużył się przy opisie powojennych stosunków europejskich przymiotnikiem „federacyjny”. Musimy jednak pamiętać, że określenie to nie przesądzało w jakimkolwiek wypadku o intencji przyznania podmiotom wspólnoty równych praw. Zarówno prawniczy język polski, jak i niemiecki, wbrew pewnym potocznym wyobrażeniom, ale także i sugestiom zawartym w pracach naukowych (por. przykładowo niejednoznaczne stanowisko

się z państw równouprawnionych wobec Rzeszy oraz koncepcja, aby w ramach mającej łączyć Wielką Brytanię z Niemcami luźnej unii podzielić się z nią wpływami na kontynencie europejskim, wydawać się musiały zupełnie zbędnymi. Jako równie niezasadne musiały jawić się też Haushoferowi pomysły mnożenia organów wspólnotowych, skoro w przewidywanej federacji rozstrzygający głos i tak przypadałby Rzeszy. To przecież Rzesza za pośrednictwem „wyposażonego w szerokie pełnomocnictwa” centralnego urzędu planowania decydowałaby o losach Związku Europejskiego. Warto tu zauważyć, że podobnie jak to miało miejsce w przypadku Junga także koncepcja Haushofera nawiązywała wyraźnie do tradycji niemieckiej doktryny Großraumwirtschaft. W szczególności godne odnotowania były paralele występujące między rozważaniami Haushofera a pomysłami Constantina Frantza oraz innego dziewiętnastowiecznego myśliciela Paula de Lagarde’a. Tak jak obaj wymienieni przedstawiciele doktryny GRW, Haushofer wiązał powstanie nowego, pokojowego porządku międzynarodowego z wojną³⁶. Co więcej, analogicznie do zgodnych poglądów obu teoretyków, także Haushofer podkreślał wagę konfliktu zbrojnego z Rosją dla politycznego i ekonomicznego kształtu Europy. W jego wyniku bowiem granice tego państwa ulec miały przesunięciu na wschód, co stanowiło jakoby warunek powstania federalnej struktury w środku Europy³⁷. Kolejne podobieństwa dotyczyły kształtu terytorialnego proponowanej wspólnoty³⁸ oraz faktu przykładania dużego znaczenia do

wyrażone w skądinąd interesującej pracy F. Kinsky’ego *Federalizm. Model ogólnoeuropejski*, Kraków 1999, s. 45–47, 50–58), nie łączyły z pojęciem „federacji” aspektu równoprawności jej członków. Haushoferowski model federacji ewidentnie bliższy był hegemonicznej konstrukcji zastosowanej w Związku Północnoniemieckim i w Drugiej Rzeszy niżli wzorcom wewnętrznej równowagi realizowanym w Szwajcarii czy USA. Por. *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, pod red. M.J. Ptaka i M. Kinstlera, Wrocław 1999, s. 195 i n. oraz s. 341 i n.

³⁶ Należy wyraźnie zaznaczyć, że zarówno dla Haushofera, jak i dla Frantza i Lagarde’a wojna nie była celem samym w sobie, lecz jedynie środkiem niezbędnym do uporządkowania ładu międzynarodowego. Poprzez zmagania zbrojne dojść miały do stworzenia struktury, której – jak wiścił Frantz – „żadna ziemską potęgą nie będzie w stanie zaatakować [...]”. Tą drogą zaprowadzony zostanie pokojowy system, jakiego Europa jeszcze nie widziała” (C. Frantz, *Deutschland und der Föderalismus*, Stuttgart 1921, s. 153). Pod słowami tymi mógłby przecież podpisać się również Albrecht Haushofer snujący marzenia o trwałym pokojowym ładzie zaprowadzonym przez Rzeszę.

³⁷ Trafnie J. Chodorowski zauważył, że klęska militarna Rosji i głęboka korekta jej granic stanowiły jeden z konstytutywnych elementów koncepcji nowego ładu europejskiego, zarówno w wersji opracowanej przez Frantza, jak i przez Lagarde’a. J. Chodorowski, *op. cit.*, s. 55.

³⁸ Do Lagarde’a zbliżał Haushofera pomysł wytyczenia zachodniej granicy: Lagarde postulował bowiem włączenie do Rzeszy obszaru rozciągającego się między Luksemburgiem a leżącą na terenie tzw. Bramy Burgundzkiej miejscowością Belfort. W pochodzącym z 1853 r. artykule *O teźniejszych zadaniach niemieckiej polityki* ([w:] *Przestrzeń...*, s. 212 i n. Niestety, tekst ten został przedrukowany w stanie niekompletnym) Lagarde poszedł jeszcze, dalej żądając, by do Niemiec przyłączono „Alzację oraz całą Lotaryngię na wschód od Argonów”. Do koncepcji Frantza upodobał natomiast projekt Haushofera pomysł zróżnicowania stopnia wzajemnych powiązań polityczno-prawnych pomiędzy poszczególnymi członkami planowanej wspólnoty przy jednoczesnym założeniu, że centrum procesu integracyjnego stanowiłaby Rzesza oraz idea unii personalnej.

położenia geograficznego Niemiec, predestynującego rzekomo ten kraj do odegrania roli zaczynu w procesie integracyjnym³⁹. Ponadto, oprócz koncepcji Kernlandu, do pomysłów wywodzących się z kręgu doktryny GRW zbliżało projekt Haushofera wysunięcie propozycji powołania Europejskiej Rady Gospodarczej lub jakiegoś innego centralnego urzędu planowania. Przypomnijmy, że w opracowanym przez Frantza projekcie powołania wspólnoty środkowoeuropejskiej zarządzanie integrującymi się gospodarkami powierzono bliżej niesprecyzowanemu ciału, określone jako Rada Gospodarcza; i podobnie jak będzie to miało miejsce ponad pół wieku później w przypadku enuncjacji Haushofera, także i Frantz nie przedstawił szczegółów dotyczących powołania i funkcjonowania tego organu, ograniczając się wyłącznie do stwierdzenia, że podstawowym zadaniem Rady będzie kierowanie i planowanie gospodarcze⁴⁰. Zdecydowanie odróżniało natomiast Haushofera od przedstawicieli doktryny GRW stronięcie od zagadnień ekonomicznych. Memoriały Haushofera, przeciwieństwo i tak najbardziej szczegółowe spośród opracowanych przez rewolucyjno-konserwatywnych przedstawicieli opozycji antyhitlerowskiej, cechowały się znaczącym ubóstwem treści gospodarczych. Trudno jednoznacznie wyrokować, co spowodowało, że Haushofer tak znikomą ilość miejsca poświęcił w memoriałach z 1940 i 1941 r. rozważaniom o gospodarczych aspektach integracji europejskiej. Możliwe, że było to przejawem typowej dla neokonserwatystów, by posłużyć się określeniem nie-

Nienależy jednak naszym zdaniem przeceniać występujących paraleli. Warto w związku z tym podnieść, że wyraźnie różniło Haushofera od jego dziewiętnastowiecznych antenatów geopolitycznych podejście do kwestii kolonii. C. Frantz podkreślał wręcz zbędność kolonii zamorskich dla Rzeszy twierdząc, że „gdybyśmy odzyskali w pierwszym rzędzie Inflanty, już one same byłyby dla nas warte więcej niż cały tuzin wysp Samoa”. (cyt. za J. Chodorowski, *op. cit.*, s. 59). Dla Haushofera natomiast, jak wcześniej wspomnieliśmy, zagadnienie odzyskania kolonii stało się pierwszoplanowym celem toczących się zmaganiach wojennych.

³⁹ Należy w tym kontekście zauważyć, że wywodząca się od Karla Friedricha Nebeniusa (zob. K.F. Nebenius, *Denkschrift für den Beitritt Badens zu dem zwischen Preußen, Bayern, Württemberg, den beiden Hessen und mehren anderen deutschen Staaten abgeschlossenen Zollverein*, Anhang, Karlsruhe 1833, s. 22) i F. Lista (zob. F. List, *op. cit.*, t. V, s. 558) idea Kernlandu została przeniesiona dzięki pracom Frantza i Lagarde'a do piśmiennictwa politycznego przełomu wieków, skąd następnie przeniknęła do świata polityki i świadomości potocznej, wpływając istotnie na swoisty, mesjanistyczny odcień części niemieckich koncepcji integracyjnych. Wiara w podstawowe znaczenie „centralnego położenia” Niemiec przewijała się przy tym nie tylko przez projekty przedstawicieli opozycji antyhitlerowskiej (Jung, Haushofer, Beck, Goredeler, Adam von Trott zu Solz, Hilda Monte), lecz także została wykorzystana przez twórców nazistowskich projektów zjednoczenia Europy.

⁴⁰ J. Chodorowski zauważył, że zgodnie z pomysłem Frantza „ogólne kierownictwo gospodarką miało spoczywać w ręku bliżej nieokreślonej Rady Gospodarczej, której nie przydzielł jednak żadnego organu wykonawczego. Ogólnie biorąc, projektowany przez niego system funkcjonowania gospodarki wielkiego obszaru wymagał tak dużej centralizacji i tak daleko posuniętej kontroli rządowej, że stanąłby w rażącej sprzeczności z zasadami federacyjnymi, tym bardziej że główną jego przesłanką było planowanie gospodarcze”. J. Chodorowski, *op. cit.*, s. 58. Przedstawiona przez Chodorowskiego interpretacja jeszcze wyraźniej wskazuje na zbieżności występujące w projektach Frantza i Haushofera.

mieckiego historyka W. Hocka, „ekonomofobii”⁴¹, czyli postawy wyrażającej się w unikaniu rozpatrywania zagadnień politycznych i społecznych w kontekście ekonomicznym. Zdecydowanie więcej uwagi poświęcił natomiast w memoriałach Haushofer problemom narodowościowym, w nich upatrując główne źródło potencjalnych kłopotów przyszłej wspólnoty europejskiej. W jego opinii bowiem o ostatecznym kształcie terytorialnym Związku Europejskiego zadecyduje nie tyle aspekt gospodarczy, lecz psychologiczny: gotowość narodów starego kontynentu do podporządkowania się niemieckiemu przywództwu. „Najłatwiej będzie pozyskać dla niemieckiego porządku – pisał w memoriale z 1941 r. – te narody, które były przez inny niż naród niemiecki zagrożone lub uciskane, i jednocześnie, które pozbawione są imperialnej przeszłości i ambicji”. Odwrotnie będzie – jego zdaniem – z narodami, które posiadają tradycję władania nad innymi społecznościami oraz w których zakorzenione jest poczucie posłannictwa cywilizacyjnego (*Sendungsbewußtsein*). W tym wypadku, niezależnie od doraźnie zawieranych sojuszy, należało się liczyć – jak stwierdził – ze zdecydowanym, długotrwałym i trudnym do przewyciężenia oporem wobec dążeń niemieckich. Najpoważniejsze jednak kłopoty przewidywał Haushofer w związku z postawą tych narodów, które w wyniku zastosowania wobec nich „terrorystycznych metod postępowania” (*terroristische Verfahren*) „zostały doprowadzone do pasji”. W tym bowiem przypadku, jeżeli zastosowana procedura nie doprowadziła do eksterminacji danego narodu (co *nota bene* – jak niedwuznacznie sugerował – było trudne do osiągnięcia), to w konsekwencji w odpowiedzi na to postępowanie rodziły się „całkowicie nierozwiązywalne problemy”.

Przyjmując za podstawę wskazane rozróżnienie potencjalnych reakcji na niemieckie roszczenia do przywództwa, Haushofer wyodrębnił wśród narodów europejskich cztery grupy. W pierwszej umieścił narody, których ze względu na zastosowane wobec nich wspomniane „terrorystyczne metody postępowania” nie będzie można nawet w długiej perspektywie czasowej pozyskać dla niemieckiego porządku. Do społeczeństw takich w memoriale zaliczono Rosjan (*Großrussen*), Polaków i Serbów. Nie wykluczono również pojawienia się podobnie wrogiej postawy u Czechów. Godny odnotowania jest w tym kontekście umieszczony w nawiasie dopisek Haushofera, w którym stwierdził, że do grupy tej przynależą „oczywiście także europejscy Żydzi (Judentum), w szczególności Żydzi wschodnioeuropejscy (Ostjudentum)”⁴². Umieszczenie Żydów wśród narodów, które nie pogodzą się z niemiecką dominacją, może być różnie interpretowane. *Prima facie* wydawać by się mogło, iż był to przejaw antysemickiej postawy, zgodnej z nazistowskim dogmatem o organicznej wrogości Żydów do Niemców. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że narody z tej grupy stały się – w ujęciu Haushofera – niepodatne na podporządkowa-

⁴¹ W. Hock, *Deutscher Antikapitalismus. Der ideologische Kampf gegen die freie Wirtschaft im Zeichen der großen Krise*, Frankfurt a. Main 1960, s. 31.

⁴² W wypowiedziach Haushofera dotyczących Żydów można odnaleźć pewne zbieżności z poglądami głoszonymi przez założyciela i długoletniego przewodniczącego Verband Nationaldeutscher Juden Maxa Naumanna.

nie Berlinowi nie ze względów biologiczno-rasowych, jak tego chcieli narodowi socjaliści, lecz z uwagi na ich brutalne traktowanie. Wroga reakcja owych narodów była zatem zrozumiała, co nie umniejszało konieczności ograniczenia ich wpływów ze względu na interes Niemiec, tj. podporządkowanie Rzeszy kontynentalnej części Europy. Ponadto należy pamiętać, że Haushofer w memoriale podał w wątpliwość możliwość skutecznej eksterminacji (*Ausrottung*) całych narodów, co w kontekście coraz bardziej jednoznacznych działań nazistowskich wymierzonych w egzystencje Żydów, Polaków i Rosjan, nadało jego stanowisku wyraźnie polemicznego charakteru. Tym bardziej że, jak wspomnieliśmy, w zamierzeniu autora memoriał ten miał trafić do rąk Hitlera. W drugiej grupie Haushofer umieścił narody, które przeciwdziałałyby niemieckiemu przywództwu z uwagi na własne dążenia do dominacji (*Herrschaftsanspruch*). W memoriale jako potencjalnych konkurentów (termin ten nie pojawia się w tekście dokumentu) wymieniono Rosjan (*Großrussen*), Polaków, Włochów i Węgrów. Zauważmy, że zestawienie wymienionych narodów w tym kontekście przybliżyło zrozumienie przewijającej się przez treść całego memoriału z 1941 r., jak i obecną w tekście z 1940 r. natrętą niechęć i sprzeciw Haushofera wobec możliwości realizacji roszczeń terytorialnych tychże społeczeństw. W trzeciej grupie tworzonej przez Norwegów, Szwedów, Duńczyków i „możliwe, że również Czechów” znalazły się narody, których pozyskanie dla idei niemieckiego ładu europejskiego byłoby zdaniem Haushofera „trudne, choć nie beznadziejne”. W czwartej wreszcie grupie umieszczone zostały narody, które „dzięki mądrej polityce stosunkowo łatwo przekona się” do akceptacji władztwa niemieckiego. W gronie tym w opinii Haushofera znajdowali się Finowie, Estończycy, Łotysze, Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Słowacy, Chorwaci, Bułgarzy⁴³, Rumuni, Albańczycy i Grecy. Haushofer nie wykluczył także pozyskania dla nowego porządku kilku narodów kaukaskich.

Jak można było zauważyć, rozważania Haushofera o stosunku poszczególnych narodów do tworzonego przez Rzeszę nowego porządku nie obejmowały szerszej refleksji nad postawami narodów zachodnioeuropejskich. Zmianym rysem wyrażonego szczególnie w memoriale z 1941 r. poglądu była bowiem zastanawiająca niemożność zajęcia jednoznacznego stanowiska wobec roli, jaka miałyby przyspaść państwom leżącym na zachód od Renu w zdominowanej przez Niemcy Europie. Jak pamiętamy poza haushoferowskim Związkiem Europejskim pozostawałaby Wielka Brytania, Irlandia, Holandia, Belgia, Francja, Hiszpania i Portugalia. Wymienione „suwerenne państwa europejskiego Zachodu”, by posłużyć się nomenklaturą memoriału, nie tworzyły jednak zwartej grupy. Haushofer najmniej miejsca poświęca obu krajom wyspiarskim⁴⁴. Ta, sygnalizowana już

⁴³ Zdaniem Haushofera „Unter den slawischen Völkern müssen Bulgaren und Kroaten gefördert werden”.

⁴⁴ Co prawda, Haushofer w memoriale poświęcił Irlandii zaledwie jedną wzmiankę, jednak zarówno z uwagi na jej brzmienie (o czym dalej), jak i w kontekście wcześniejszych jego wypowiedzi, zamieszczanych w „Zeitschrift für Geopolitik” jednoznacznie wynikało, iż kraj ten uznawał się za nieodłącznie związany z obszarem anglosaskim i zależny od woli politycznej Londynu.

zmiana w stosunku do enuncjacji z 1940 r. nie oznaczała bynajmniej bagatelizowania znaczenia Wielkiej Brytanii w globalnej polityce. Autor memoriału zerwał jedynie, o czym wcześniej wspomnieliśmy, z ideą bliskiej współpracy brytyjsko-niemieckiej przy konstruowaniu nowego ładu polityczno-gospodarczego i militarnego na obszarze kontynentalnej części Europy. Jak można przypuszczać, zmiana ta wynikała z realistycznego ujęcia krystalizującego się sojuszu USA z Wielką Brytanią, zakładającego nieuchronność stopniowego przeniesienia środka ciężkości układu na kontynent północnoamerykański⁴⁵. Wskazana idea nie została wprawdzie wprost wyartykułowana w omawianym dokumencie, jednak sposób odniesienia się w memoriale do roli Brytyjczyków w przyszłym porządku europejskim nie pozostawiał w tej sprawie miejsca na poważniejsze wątpliwości. W tekście dokumentu Haushofer operował przede wszystkim pojęciami „mocarstwa anglosaskie” i „mocarstwa morskie”. Bezpośrednie wskazania na Wielką Brytanię były nieliczne i występowały w kontekście wskazującym na jakoby zewnętrzny charakter tego państwa w stosunku do problemów europejskich. Wydaje się wręcz, iż Zjednoczone Królestwo, w okolicznościach opisywanych w memoriale, stanowić miałyby ekspozyturę sił obcych, a czasem także i wrogich, wobec Niemiec i Europy. Pogląd Haushofera w tej kwestii wyrastał niewątpliwie z geopolitycznych i geozoficznych⁴⁶ rozważań o opozycyjnym charakte-

⁴⁵ Istotne znaczenie w przenoszeniu „środku ciężkości” nieformalnego jeszcze wówczas sojuszu anglosaskiego odgrywał w opinii Haushofera aspekt gospodarczo-zbrojeniowy. Już przed wybuchem wojny w jednym z felietonów zamieszczonych na łamach „Zeitschrift für Geopolitik” rozwodząc się o współpracy militarnej państw anglosaskich, Haushofer stwierdził: „nicht ohne Mißtrauer wird man daher die starken Fortschritte der angelsächsischen Rüstungsgemeinschaft beobachten. Ein Kernstück dieser Rüstungsgemeinschaft ist der Ausbau Kanadas zum Ersatzlager der britischen Flugindustrie. Man braucht sich nur vorzustellen, was es in einem europäischen Krieg bedeuten könnte, daß englische Bomber jede europäischen Flugzeugfabrik in ihrer Reichweite haben, während amerikanische und kanadische Fabriken weder von Europa noch von Asien her erreichbar sind, um Klarheit darüber zu gewinnen, welche großen militärischen Vorteile die angelsächsische Zusammenarbeit im Ernstfall für England und seine Verbündeten bedeutet”. ZfG, 1938, H. 7, s. 549–550.

⁴⁶ Geozofia była powstawała w pierwszej połowie XX w. nauką zajmującą się filozoficznymi aspektami ludzkiego postrzegania przestrzeni oraz wpływem środowiska geograficznego na powstawanie, trwanie i upadek kultur lub cywilizacji. Niemiecki geograf Ewald Banse, jeden z najbardziej prominentnych przedstawicieli geozofii, cel tej nauki przedstawił następująco: „Wszystkie nauki rozpatrują poszczególne dziedziny realnego i duchowego bytu, mało albo też wcale nie interesując się związkiem między sobą. Jedna tylko filozofia obejmuje wszystko, lecz jej dziedzina jest nieskończona. Powinna więc istnieć dyscyplina, która by ograniczyła swoją treść do filozoficznego rozpatrzenia konkretnych zjawisk ziemskich, to – geozofia” (cyt. za S. Nowakowski, *Geografia jako nauka i dzieje odkryć geograficznych*, Warszawa b.r.w., s. 27). W odróżnieniu od geopolityki, geozofia miała rzekomo wystrzegać się bezpośrednich odniesień do problemów politycznych i bieżących stosunków międzynarodowych. Nie uniknęła jednak związków z polityką, o czym dobitnie świadczą losy geozofii w okresie Trzeciej Rzeszy (por. przykładowo prace E. Banse’a z okresu rządów A. Hitlera: *Geographie und Wehrwille*, Berlin 1934 oraz *Wehrwissenschaft. Einführung in eine neue nationale Wissenschaft*, Leipzig 1933). Epizod ten znacząco zaciążył na ocenie geozofii, przyczyniając się do marginalizacji jej jako nauki. Przedwcześnie wydaje się jed-

rze cywilizacji Łądu i Morza, czy też, jak to określił Carl Schmitt, Behemota i Lewiatana. Już jeden z najbardziej wpływowych myślicieli XIX w. Georg Wilhelm Friedrich Hegel poruszył to zagadnienie w *Wykładach z filozofii dziejów*, umiejscawiając na krańcach osi geograficznie zdeterminowanych kultur ludzkich „bezwodny kraj wyżynny” i „pobrzeże, tereny stykające się bezpośrednio z morzem”⁴⁷. Wyłożony przez Hegla pogląd o odmienności cywilizacji tworzonych

nak wyrażona przez wybitnego polskiego geografa Stanisława Leszczyckiego opinia o uznaniu geozofii za „przebrzmiały kierunek w geografii”. Badacz ten w jednym z bardziej popularnych podręczników metodologii geografii (*Geografia jako nauka i wiedza stosowana*, Warszawa 1975) zauważył, iż „zamarł [...] prąd geozoficzny w geografii, osiągając swe „szczytowe powodzenie” przede wszystkim w Niemczech za czasów hitlerowskich (E. Banse, S. Passarge). Ogromnie osłabło zainteresowanie ogólnymi światowymi syntezami geograficzno-historiozoficznymi, budowanymi czasem w sposób bardzo powierzchowny na przesłankach geograficznych czytanych »oczami duszy« z »lica ziemi«” (*ibidem*, s. 41). Kategoryczny i nad wyraz emocjonalny sąd Leszczyckiego nie wytrzymał próby czasu. Nawet jeżeli sam termin „geozofia”, ze względu na wtórne, ponazistowskie pejoratywne zabarwienie, pozostaje poza codziennym obiegiem naukowym, to treść reprezentowanej przez to pojęcie nauki pozostaje żywa i oddziałuje na postawy i poglądy niemałej grupy geografów i politologów. Wystarczy wymienić tu wspomnianych wcześniej Gumilowa i Dugina czy amerykańskich politologów Samuela Huntingtona, autora głośnej pracy *Zderzenie cywilizacji* (Warszawa 2000) i Zbigniewa Brzezińskiego. Także w Polsce geozofia znalazła ponownie swoich propagatorów, wśród których najbardziej znanym jest geograf Andrzej Piskozub.

⁴⁷ Hegel pisał: „należałoby określić bliżej różnice geograficzne, i to z punktu widzenia różnic istotnych dla myśli, w przeciwieństwie do licznych różnic przypadkowych. Trzy są takie charakterystyczne różnice: 1) bezwodny kraj wyżynny z rozległymi stepami i płaskowyżami; 2) niziny, obszar przejściowy, przecięty i nawodniony wielkimi rzekami; 3) pobrzeże, tereny stykające się bezpośrednio z morzem. Powyższe trzy elementy są istotne i według nich każda część świata dzieli się, jak zobaczymy, na trzy części. Pierwsza z nich to zwarta, indyferentna spiżowa wyżyna, nie poddająca się wpływowi i w sobie zamknięta, lecz zdolna do wysłania bodźców na zewnątrz. Druga tworzy ośrodki kultury i jest areną zamkniętej jeszcze w sobie samodzielności. Trzecia wreszcie ma reprezentować i utrzymywać łączność całego świata”. Cyt. za G.W. Hegel, *Wykłady z filozofii dziejów*, t. 1, Warszawa 1958, s. 132. Cytat ten oraz kilka innych fragmentów powołanej pracy został również przedrukowany pod tytułem *Położenie geograficzne dziejów powszechnych*, [w:] *Przestrzeń...*, s. 155–156. W opinii A. Piskozuba Hegel zapoczątkował swoimi *Wykładami z filozofii dziejów* ten nurt dociekań geozofii, który badał zależności zachodzące między cywilizacjami (kulturami) a warunkami geograficznymi, w szczególności wpływem bliskości lub oddalenia od morza (oceanu). A. Piskozub, *Między historiozofią a geozofią. Szkice z filozofii czasoprzestrzeni ludzkiej*, Gdańsk 1994, s. 66 i n. Nie mniej istotne znaczenie dla rozwoju koncepcji przeciwstawienia kultur morskich i lądowych miały prace amerykańskiego historyka i zawodowego oficera jednocześnie, przedstawiciela i współtwórcę „doktryny nowego objawionego przeznaczenia”, Alfreda Thayera Mahana. W jego opinii dzieje takich państw jak Wielka Brytania, Francja, Dania czy Holandia wskazywać miały, iż o sukcesie politycznym danego kraju decyduje posiadanie rozbudowanej floty pozwalającej na zdobycie przewagi na morzach. Utrzymanie przewagi wymagało zdaniem Mahana stałego powiększania ilości posiadanego tonażu, jak i stałego unowocześniania okrętów. Przede wszystkim jednak o osiągnięciu i utrwaleniu mocarstwowej pozycji decydowała rozbudowa infrastruktury morskiej, w tym – tworzenie i rozbudowa baz morskich możliwie na jak największym obszarze globu. K. Michalek, *Stany Zjednoczone a sprawy międzynarodowe do 1898 r.*, [w:] *Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki*, t. 3, 1848–1917, pod red. W. Nugent, H. Parafianowicz, Warszawa 1995, s. 307. Teza Mahana, zakładająca istnienie bezpośredniego związku swobodnego dostępu do oceanów z potęgą polityczną, została szybko zaabsorbowana w Niemczech (skrótowy

przez ludy zamieszkujące morskie wybrzeża i wyspy oraz społeczności bytujących w głębi lądu był twórczo rozwijany przez następne pokolenia filozofujących geografów i historyków, a w XX w. także i politologów i prawników. Do głośniejszych pomysłów kontynuujących ideę niemieckiego filozofa należała opracowana w I poł. XX w. przez światowej sławy belgijskiego mediewistę i historyka gospodarki Henri Pirenne'a koncepcja cykli historycznych. W jego ujęciu cała historia stanowiła sekwencję stale następujących po sobie faz wyznaczonych przez odwieczną walkę dwóch przeciwstawnych typów cywilizacji: „morskiej” i „kontynentalnej”. W przekonaniu Pirenne'a cywilizacja kontynentalna miała jakoby charakter kolektywistyczny, dominował w niej kult państwa lub innej zbiorowości, a podstawową formą sprawowania władzy były absolutyzm tudzież autorytaryzm⁴⁸. Odmiennie rzekomo kształtowały się natomiast zdaniem tego historyka stosunki w łonie cywilizacji morskiej, gdyż jej zasadę stanowiła wolność jednostki – czy szerzej pisząc – indywidualizm, ustrojowo preferowane zaś były liberalizm i demokratyzm⁴⁹. Inną, choć również wyrażającą obawy wobec cywilizacji kontynentalnych, wersję hegliańskiej opozycji kultur morza i lądu przedstawił w pochodzącej z 1904 r. pracy „The Geographical Pivot of History” angielski geograf sir Halford Mackinder⁵⁰. Autor ten podzielił Ziemię na „światową wyspę” (World-Island), obejmującą stosunkowo zwartą masę lądu Starego Świata (Afryka, Azja, Europa) wraz z przecinającymi i otaczającymi go wodami

przekład na język niemiecki podstawowych prac A.T. Mahana *The Influence of Sea Power upon History 1650–1793* i *The Influence of Sea Power upon French Revolution and Empire 1793–1812* ukazał się tuż po amerykańskim wydaniu jako *Der Einfluss der Seemacht auf die Geschichte*, Berlin 1896), gdyż był zgodny z paradygmatami polityki zagranicznej i militarnej Rzeszy doby Wilhelma II. W opozycji do poglądu Mahana w okresie międzywojennym kierowany przez K. Haushofera monarchijski ośrodek geopolityczny, nawiązując m.in. do prac Brytyjczyka sir H. Mackindera (o którym szerzej piszemy dalej), skutecznie dowodził, że pozycję mocarstwową można było osiągnąć nie będąc jednocześnie potęgą morską. Na marginesie warto zwrócić uwagę na występujące w piśmiennictwie geo- i historiozoficznym tendencje do wskazywania paraleli istniejących między rolą mórz i wielkiego euroazjatyckiego stepu w rozwoju cywilizacji. Wskazanie podobieństwa roli obu czynników dla rozwoju cywilizacji znalazło się m.in. w pracach Arnolda J. Toynbee'ego (*op. cit.*, s. 94 i n.), Williama H. McNeilla (*The Rise of the West. A History of the Human Community*, Chicago 1963, s. 617) i L. Gumilowa (*Dzieje etnosów wielkiego stepu*, Kraków 1997). Na zgodność tę wskazał również A. Piskozub, *op. cit.*, s. 65.

⁴⁸ Pogląd Pirenne'a o autorytarnym charakterze cywilizacji kontynentalnej nawiązywał do panującego wśród elit zachodnioeuropejskich konwencjonalnego już wówczas przekonania o organicznym lub historycznie utrwalonym antydemokratyzmie i antyindywidualizmie państw i społeczeństw zamieszkujących obszar pogranicza europejsko-azjatyckiego. Koncepcja ta, korzeniami sięgająca zmitologizowanego oglądu konfliktu grecko-perskiego, a następnie łaćkańsko-bizantyjskiego, osiągnęła wręcz paradygmatyczną egzemplifikację w dwóch książkach.

⁴⁹ I. Kon, *Idealizm filozoficzny i kryzys burżuazyjnej myśli historycznej*, Warszawa 1967, s. 439; A. Piskozub, *op. cit.*, s. 70. Por. też J. Topolski, *Narodziny kapitalizmu w Europie XIV–XVII wieku*, Warszawa 1987, s. 17, gdzie pomieszczono m.in. interesujące informacje dotyczące poglądu Pirenne'a na początki i istotę kapitalizmu.

⁵⁰ H.J. Mackinder, *The Geographical Pivot of History*, „The Geographical Journal” 23/1904, s. 421 i n.

oraz „światowy ocean” (World-Ocean), czyli resztę globu, gdzie dominującym elementem było otwarte morze z wyspami, wśród których umieszczone zostały również pozostałe kontynenty. Centrum (Heartland) „światowej wyspy” stanowił jego zdaniem obszar rozciągający się od wschodniej Europy, poprzez Ural i leżący za nim niż, aż po Azję Środkową, tworząc tytułową „geograficzną oś historii”. Najistotniejszą zaś częścią owego Centrum była Europa Wschodnia. Kto rządzi nad Europą Wschodnią – głosił Mackinder – ten włada Centrum „światowej wyspy”; kto panuje nad Centrum „światowej wyspy”, ten rządzi „światową wyspą”; kto włada „światową wyspą” ten panuje nad całym globem⁵¹. Przedstawiony przez Mackindera ciąg zależności, możliwe, iż dzięki swej wątpliwej prostocie, a także pomimo nieskrywanej przez niego niechęci wobec prób odrodzenia potęgi Rzeszy⁵², znalazł wkrótce w Niemczech wielu naśladowców. Rozwinięciem „prawa Mackindera”, tego – jak to stwierdził K. Haushofer – mądrego Brytyjczyka⁵³, był bądź postulat ścisłego sojuszu niemiecko-rosyjskiego w ramach euroazjatyckiego bloku⁵⁴, bądź też idea samodzielnego opanowania przez Rzeszę wschodniej Europy w wyniku wypchnięcia Rosji poza Ural. Wspólną cechą obu wymienionych wariantów stanowiło jednak dążenie do usunięcia wpływów państw morskich, co w ówczesnych realiach oznaczało Wielką Brytanię, a w dalszej kolejności także i USA, od spraw europejskich. W tradycji przystosowanego do potrzeb niemieckich pomysłu Mackindera lokował się również projekt wyłożony przez Haushofera w memoriale z 1941 r. Jego autor pisał w nim: „Trwały pokój będzie jedynie wtedy możliwy, jeżeli obie strony⁵⁵ zrozumieją, że rela-

⁵¹ A. Piskozub, *op. cit.*, s. 71.

⁵² W 1919 r. Mackinder wysunął interesującą, zrealizowaną ponad ćwierć wieku później propozycję przesiedlenia zamieszkujących Prusy Wschodnie Niemców na zachód (za Wisłę) i przekazania tych terenów Polakom.

⁵³ K. Haushofer, *Japan...*, s. 293. W innym miejscu (s. 295) K. Haushofer dodał: „Sir Halford Mackinder, einer der klügsten geopolitischen Köpfe Großbritanniens”.

⁵⁴ Na inspirację niemieckich geopolityków pomysłami Mackindera wskazała Anna Wolf-Powęska, *op. cit.*, s. 11–12. Jak stwierdziła odnosząc się m.in. do idei głoszonych w okresie międzywojennym przez współwydawcę (do 1932 r.) miesięcznika „Zeitschrift für Geopolitik” i wieloletniego wykładowcy na Uniwersytecie Wrocławskim Ericha Obstę: „geopolityczna koncepcja utworzenia euroazjatyckiego bloku w sojuszu ze Związkiem Radzieckim stanowiła kontynuację myśli angielskiego myśliciela H.J. Mackindera, który obszary Syberii uznawał za kraj środka (*Herzland*) Eurazji. Posiadanie tego rejonu otwierało drogę do panowania nad światem”, s. 192. Przypomnijmy, że do gorących zwolenników sojuszu niemiecko-rosyjskiego wymierzonego w demoliberalną cywilizację Zachodu należał także E. Nickisch.

⁵⁵ Sformułowanie „obie strony” (*beide Seiten*), jakim posłużono się w memoriale, jest warte uwagi. Wskazuje bowiem, iż dla Haushofera decydujące znaczenie w tym momencie miał spór Behemota z Lewiatanem, najprawdopodobniej ze względu na błędne przekonanie o rozbiciu zasadniczych sił rosyjskich. Świadczyć mogłoby to o niekonsekwencji autora memoriału, który przecież podawał w wątpliwość możliwość całkowitego pokonania Rosji oraz twierdził, że „rdzeniem” Rosji są obszary zachodniej Syberii. Pozostawienie nienaruszonego „rdzenia” musiałyby prowadzić (i jak pokazały późniejsze wydarzenia prowadziło) do szybkiej odbudowy sił rosyjskich, a w konsekwencji do próby odwrócenia przebiegu działań zbrojnych. Z punktu widzenia strategii wojennej, ale także i głoszonych przez Haushofera zasad geopolityki wyrażony w memoriale postulat, aby

cje Berlina z Pragą w równie małym stopniu mogą być zakłócone przez Londyn, jak stosunki Londynu z Dublinem przez Berlin; że uznanie brytyjskiego pierwszeństwa (*Vorhand*) w Kairze, Bagdadzie czy Kabulu zależy od uznania niemieckiego pierwszeństwa (*Vorhand*) w Tallinie (*Reval*), Kijowie czy Sofii”. Biorąc pod uwagę powyższe, dosyć wyraźne wytyczenie linii demarkacyjnej między strefą wpływów Rzeszy i mocarstw morskich, budzić musi zdziwienie jednoczesne postulowanie przez Haushofera osłabienia wpływów brytyjskich na Bliskim Wschodzie, m.in. poprzez pomoc Turcji w zajęciu przez nią neutralnej pozycji w relacjach brytyjsko-niemieckich.

Odmienne niż Wielką Brytanię Haushofer potraktował pozostałe „suwerenne państwa europejskiego Zachodu”. Po raz kolejny też wykazał się niekonsekwencją domagając się od Rzeszy, aby przeciwstawiła się „każdej próbie odtworzenia, względnie utrzymania ważności (*Gültigkeit*) zachodnioeuropejskich suwerenności”⁵⁶. Współpracę z Hiszpanią, Portugalią, Francją, Belgią i Holandią należało jego zdaniem oprzeć na systemie umów gospodarczych i komunikacyjnych oraz współdziałaniu w polityce kolonialnej. Jednocześnie jednak powątpiewał w możliwość włączenia tych państw wraz z ich koloniami do struktur „nawet najluźniejszej postaci Europejskiego Związku”. Wątpliwości Haushofera były w tym przypadku głębszej natury i wykraczały poza krąg „państw suwerennych” ponownie odnosząc się do problemu relacji między mocarstwami lądowymi i morskimi. „Poważniejszy problem – pisał w memoriale z 1941 r. – niż w przypadku krajów wschodnio- i południowo-wschodnioeuropejskich (gdzie ze względu na korzystny punkt wyjścia wiele rzeczy może być uregulowanych zgodnie z jednostronnymi postulatami Rzeszy), wyłania się w związku z państwami północnej i zachodniej Europy: czy państwa te można pozyskać lub przymusić do podporządkowania się idei europejskiego systemu federacyjnego? Czy możliwe jest stworzenie w wyniku porozumienia kontynentalnej Europy i mocarstw anglosaskich transkontynentalnego, ponadnarodowego pokojowego ładu?”. Pomimo wyraźnej sympatii dla koncepcji federalnego porządku europejskiego połączonego z pokojową koegzystencją europejskiej Rzeszy z państwami anglosaskimi dana przez Haushofera odpowiedź na cytowane pytania nie była jednoznaczna. Zdając sobie najwyraźniej sprawę z nierealistyczności (w ówczesnych warunkach) przedstawionego projektu poszukiwał uzasadnienia dla wizji nowego ładu międzynarodowego w sferze symboliki oddziałującej na zbiorową świadomość społeczeństw. „Perspektywy w tej kwestii – czytamy w memoriale

jako wystarczający cel toczącej się na wschodzie wojny uznać trwałe oderwanie od „wielkoruskiego obszaru” terenów rozciągających się od Morza Białego, poprzez jezioro Onega, Wyżynę Środkoworosyjską, łuk Donu aż po ujście Wołgi, zdawał się zatem całkowicie nierealistyczny. O trwałości takiego rozwiązania decydowałoby bowiem pozbawienie Rosji jej zaplecza, tego zaś Haushofer nie przewidywał.

⁵⁶ Trzeba tu jednak dodać, że dezyderat ten, jak również postulaty dotyczące wspierania włoskich aspiracji terytorialnych oraz dążenia do osłabienia pozycji Wielkiej Brytanii w krajach Orientu Haushofer traktował jako elementy przetargowe w trakcie przyszłych rozmów pokojowych.

– można oszacować jeszcze jako nikłe, można w tym widzieć jedynie czystą utopię – jest jednak pewne, że Anglosasi przedstawia program organizacji o globalnym charakterze, który nabierze co najmniej wielkiego psychologicznego znaczenia”. Opracowanie przez Niemców własnego projektu europejskiego i światowego ładu stało się zatem – jak sugerował Haushofer – bezwzględny wymogiem toczących się zmagania Morza i Kontynentu. Co więcej, nowe uporządkowanie stosunków europejskich – twierdził Haushofer – nie może być traktowane jako cel sam w sobie, lecz jako element „walki o światową formę organizacyjną, której struktura wynikać będzie z licznych stopni ograniczeń suwerenności tworzących ją państw”. W ramach nowej organizacji światowej, nie zaś bezpośrednio w łonie Związku Europejskiego, znalazłyby swoje miejsce „suwerenne państwa europejskiego Zachodu”⁵⁷ i ich imperia kolonialne. Należy jednak tu dodać, że – zdaniem Haushofera – warunkiem koniecznym podporządkowania się wymienionych krajów nowej ogólnoswiatowej organizacji byłoby jednoczesne poddanie się „przez wiodące mocarstwa kontynentalne i oceaniczne” rygorom nowego porządku polegającym na przejęciu kontroli nad sprawami wojska i gospodarki (*wehr- und wirtschaftspolitisches Gebiet*) przez bliżej nieokreślone międzynarodowe organy planujące i kontrolujące. Haushofer unikał wdawania się w opisywanie szczegółów funkcjonowania postulowanej organizacji. Zastrzegał się też, że dywagowanie o rodzajach ograniczeń suwerenności i stopniu, w jakim ograniczenia te dotknęłyby poszczególne kraje, byłoby przedwczesne. „Ważne jest – stwierdzał kategorycznie – aby to dogłębnie przemyśleć”. Niemniej jednak w opinii Haushofera wypracowane w XIX w. prawne formy uregulowania stosunków międzynarodowych nie będą mogły być ponownie zastosowane. W ich miejsce wprowadzone miały zostać „niebezpośrednie formy zarządzania różnorodnie wewnętrznie uporządkowanych konfederacji”. Jego zdaniem ten kierunek rozwoju relacji międzynarodowych już się rozpoczął kształtować, czego egzemplifikacją było jakoby powstanie Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (*British Commonwealth of Nations*)⁵⁸. Na marginesie zauważmy, że odwoływanie się do przykładu zre-

⁵⁷ Haushofer nie omieszczał dodać, iż byłaby to „suwerenność warunkowa” (*bedingte Souveränität*).

⁵⁸ Odwoływanie się do wzorca Brytyjskiej Wspólnoty Narodów stanowiło stały element myśli geopolitycznej A. Haushofera. Jeszcze na przełomie 1930 i 1931 r. w specjalnym wydaniu „*Zeitschrift für Geopolitik*” poświęconemu Austrii, w artykule wstępnym, rozpatrując kwestię połączenia Austrii z Niemcami, postulował przeprowadzenie reformy ustrojowej Rzeszy oraz stworzenie federacji środkowoeuropejskiej. W tym kontekście stwierdził: „W obu przypadkach nie wystarczy skostniałe dogmaty jakiegokolwiek rodzaju. Należy poszukiwać zróżnicowanych rozwiązań. Można je łatwo znaleźć, jeżeli za wzór przyjmie się nie pozbawioną fantazji pseudologikę francuskich konstytucji, lecz mistrzowskie stopniowanie struktury brytyjskiego imperium”. Należy jednak zaznaczyć, że w przedmiotowym artykule znalazło się również odwołanie do historii Niemiec jako przykładu dla nowego uporządkowania środkowej Europy. „Także i przeszłość Niemiec – pisał Haushofer – z jej bogatym skarbem form politycznych ma w zanadru niejeden przydatny przykład. Jednak myśl o Austrii jako kraju Rzeszy dostarcza najlepszej miary tego, co jest niezbędne dla całkowitej jedności z jednej strony, a z drugiej dla wielowymiarowej wolności”. Cyt. za *Przestrzeń...*, s. 487. Warto zauważyć, że tekst ten, jak powiedzieliśmy, powstały u progu czwartej dekady

formowanego brytyjskiego imperium jako wzorca dla powojennego porządku polityczno-prawnego Europy czy świata było stosunkowo często spotykanym elementem projektów „nowego ładu” powstałych w łonie niemieckiej opozycji antyhitlerowskiej. Jak dziś, z perspektywy ponad półwiecza, wiemy instytucja Brytyjskiej Wspólnoty Narodów nie przeszła próby czasu, pozostając jedynie symbolem zgasłego imperium i, niczym Liga Narodów w latach trzydziestych ubiegłego wieku, forum nic nie wnoszących dyskusji⁵⁹. Nie ulega wątpliwości, że nie powrotu do stosunków panujących w okresie międzywojennym oczekiwał Haushofer od zreorganizowanego globalnego porządku, lecz opracowania skutecznego narzędzia rozładowywania konfliktów i napięć międzynarodowych, które jednocześnie zapewniłoby Rzeszy uzyskanie i utrzymanie dominującej pozycji na kontynencie europejskim. W memoriale z 1941 r. zauważył, że „polityczna forma” takiej współpracy i współdziałania będzie musiała przyjmować różnorodną prawną postać. „W pełni rozwinięte unie państw (*Staatenbünde*) – pisał Haushofer – są równie możliwe [do zastosowania – przyp. aut.] jako różnego rodzaju rozwiązanie częściowe”. Przewidywał zatem, iż struktura nowego porządku ukształtowana mogłaby być np. poprzez konfederację o charakterze militarno-obronnym, w ramach której zostałaby zintegrowana bądź całość wojsk tworzących ją państw (unia militarna pełna), bądź tylko część narodowych sił zbrojnych (unia militarna cząstkowa). W memoriale niedwuznacznie sugerowano, iż druga możliwość jest bardziej prawdopodobna, gdyż rzekomo łatwiej byłoby poddać pod wspólne dowództwo lotnictwo i marynarkę wojenną niż „tradycyjnie narodowe” wojska lądowe. Ważnym aspektem unii militarno-obronnej byłaby ponadto kwestia opracowania szczegółów dotyczących funkcjonowania na terytorium konfederacji baz wojskowych. Zagadnienie to nie zostało jednak szerzej rozwinięte w memoriale. Kolejnym obszarem, na którym mogłaby w opinii Haushofera ujawnić się struktura nowego porządku międzynarodowego, była gospodarka. Także w tym przypadku dopuszczał odstąpienie od pełnego ujednoczenia przez urzeczywistnianie częściowych unii dotyczących wyspecjalizowanych obszarów aktywności ekonomicznej takich, jak np. sprawy walutowe i monetarne, celne, finansowe, pocztowo-

XX w., został następnie przedrukowany bez zmian w 1938 r. (A. Haushofer, *Ein Volk, Ein Staat! Gedanken zur Gliederung Großdeutschlands*, „Zeitschrift für Geopolitik” z 1938 r., H. 4, s. 262 i n.), a więc w okresie, gdy nazistowski proces ujednoczenia państwa był już od kilku lat wdrażany. Myśl przewodnia artykułu Haushofera, sprowadzająca się do tezy o potrzebie wewnętrznego prawnoustrojowego zróżnicowania państwa, stała w jawnej sprzeczności z postulatami i praktyką rządów narodowych socjalistów. Jako manifestację sprzeciwu wobec polityki „Gleichschaltung” należy bowiem uznać opublikowanie w 1938 r., w atmosferze nacjonalistycznych uniesień i wszechobecnego poparcia dla poczynań Hitlera po „Anschlussie” Austrii, m.in. takich słów: „Im więcej grodzi ma statek, tym trudniej tonie. Jednolita przestrzeń daje się łatwiej ogarnąć, ale jest też o wiele bardziej zagrożona. Należy utrwalić to, co pozostało jeszcze z żywotnych tradycji poszczególnych członków; w żadnym przypadku nie należy powiększać dystansu między tym, co państwa południowoniemieckie zachowały jeszcze ze swojej własnej odrębnej egzystencji, a tym, na co należy z góry pozwolić Austrii”. Cyt. za *Przestrzeń...*, s. 488.

⁵⁹ Por. krytyczne uwagi Haushofera dotyczące instytucji Ligi Narodów, poczynione przez niego m.in. w nieopatrzonym tytule tekście zamieszczonym w ZfG z 1938 r., H. 2, s. 106–107.

we czy też komunikacyjne. Jednak najistotniejszy przejaw przyszłego pokojowego ładu wieloprzestrzennego stanowiłoby w przekonaniu Haushofera powołanie do życia centralnych urzędów planowania (*Planungsgemeinschaften*) zajmujących się uzgadnianiem wspólnej polityki w sprawach socjalnych i technicznych. Niestety i w tym przypadku autor memoriału nie pokusił się o bliższe wyjaśnienie zasad funkcjonowania tych instytucji, w szczególności też nie wskazał, jakie relacje zachodziłyby między centralnymi urzędami planowania a wspomnianym wcześniej centralnym organem Związku Europejskiego, czyli Konferencją planowania (*Planungskonferenz*). Ze względu na brak w treści dokumentu odpowiedniej refleksji teoretycznej fundującej właściwe dystynkcje, nie można jednoznacznie stwierdzić, czy przewidywano w tym przypadku jedność czy też rozdzielność wymienionych podmiotów. Wyraźnie bardziej od wdawania się w detale organizacyjne interesowała Haushofera kwestia uzasadnienia wprowadzenia zasady globalnego planowania. „Takie rozwiązania – pisał w memoriale – narzucają się na gruncie europejskim”. Należało zatem podjąć ponownie próbę rozwiązania największych politycznych problemów świata przez wprowadzenie „planowania w zakresie produkcji, polityki konsumpcyjnej, ludnościowej i rynków pracy”, tym razem jednak winno się to było uczynić w skali kontynentu, nie zaś w warunkach „wewnątrzpaństwowej izolacji”, jak to miało miejsce po 1919 r. Sfery poddane zintegrowanej planowej polityce i wspólnotowemu zarządowi, o których Haushofer w różnych miejscach memoriału z 1941 r. wspominał z zauważalną niekonsekwencją, zostały w ostateczności zdefiniowane przez niego bardzo szeroko. Obejmować miały bowiem sprawy począwszy od koordynacji badań naukowych i kontroli zbrojeń aż po dystrybucję surowców i artykułów spożywczych (*Genußmittel*) oraz „fundamentalny problem” podziału pracy zgodnie z kryterium klimatycznym i rasowym⁶⁰. Jak się wydaje, jednak to nie niuanse w precyzowaniu organizacyjnych i technicznych części składowych nowego ładu europejskiego i światowego stanowiły dla Haushofera sedno problemu. „Właśnie wtedy – zauważył bowiem w memoriale – jeśli nieuchronnie nastąpi techniczno-gospodarcze oraz polityczno-organizacyjne zintegrowanie się narodów w podporządkowanych światowemu planowaniu strukturach wieloprzestrzennych, pojawi się tak silny nacisk, że Europa – i nie tylko Europa! – potrzebować będzie Wielkiej Karty Wolności (*Magna Charta Libertatum*), obejmującej wszystkie religijne i kulturowe dziedziny”. Warto w tym kontekście zauważyć, że wskazanie na aspekt kulturowy i religijny projektowanego porządku międzynarodowego pozwalało na jednoznaczne oddzielenie poglądów Haushofera od nazistowskich koncepcji nowego ładu europejskiego.

Jak mogliśmy zauważyć, poglądy Haushofera dotyczące ukształtowania nowego porządku międzynarodowego na kontynencie europejskim uległy w stosunkowo krótkim czasie (1938–1941) istotnej modyfikacji. Wychodząc od postulatu zaprowadzenia pokojowych stosunków, opartych na utrzymaniu istnienia, choć

⁶⁰ Haushofer dodał w tym kontekście w nawiasie uwagę „auch das Judenproblem als osteuropäisches wie als Weltproblem ist nur in einem solchen Rahmen lösbar”.

w zmodyfikowanych granicach, państw narodowych oraz na ścisłej współpracy Rzeszy i Wielkiej Brytanii, doszedł do projektu powołania do życia struktury publicznoprawnej integrującej w różnym stopniu państwa i narody kontynentalnej części Europy z Rzeszą Niemiecką. Zmiany tej nie można jednak uznać za rewolucyjne zerwanie ciągłości w myśli politycznej Haushofera. Mamy tu raczej do czynienia z głęboką ewolucją wynikającą z gwałtownie modyfikującej się w związku z wybuchem II wojny światowej sytuacji międzynarodowej. Podstawowe aksjomaty koncepcji tego rewolucyjnego konserwatysty, takie jak np. przekonanie o konieczności przewyciężenia opozycji państw cywilizacji morskiej i lądowej, tudzież wyznaczenia warunków *modus vivendi* m.in. dla powstania trwałego pokoju oraz nacjonalistyczna wiara w wyższość narodu niemieckiego predestynowanego do kierowania losami społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej, pozostały bowiem nienaruszone.

DIE EUROPÄISCHE NEUORDNUNG IM LICHT DER IDEEN
VON ALBRECHT HAUSHOFER (1938–1941)

Zusammenfassung

Im Aufsatz werden Anschauungen eines der Vertreter der Konservativen Revolution und des Geopolitikers, Albrecht Haushofer zur neuen internationalen Ordnung in Europa besprochen. Der Verf. stellt Denkschriften und Dokumente, die von Haushofer von 1938 bis 1942 verfertigt wurden, dar und weist auf einen langsamen Wandel seiner Anschauungen zur europäischen Neuordnung hin. Vor dem Ausbruch des Zweiten Weltkrieges postulierte Haushofer eine enge deutsch-englische Allianz, die eine Aufrechterhaltung bisheriger internationalen Beziehungen garantierte und zugleich ein Gegengewicht zu dem Einfluss der Sowjetunion darstellte. Schon nach Beginn der Kriegshandlungen wurde die Haltung Haushofers zu einer eventuellen Zusammenarbeit zwischen Kontinentaleuropa mit Großbritannien immer skeptischer. Er meinte also, dass die Hauptlast des Kampfes gegen den Bolschewismus Deutschland auf sich nehmen muss, was dem Deutschen Reich eine Hegemonialstellung auf dem Kontinent sichern soll. Diese Hegemonialstellung kommt in jener Gruppe von Ländern zum Vorschein, die unterschiedlich vom Reich abhängig sein sollen: von den ganz abhängigen wie das Generalgouvernement und das Protektorat Böhmen und Mähren bis hin zu den unabhängigen, die allerdings mit dem Deutschen Reich eng zusammenarbeiten würden (Portugal, Spanien). Als Fazit wurde hervorgehoben, dass sich die geopolitischen Konzepte Haushofers doch von den nationalsozialistischen Neuordnungsplänen hinsichtlich der Ziele sowie der ideellen Grundlagen wesentlich unterschieden.